

Najlepsi, najbardziej wytrwali na najważniejsze posterunki do przemysłu metalowego i węglowego!

Młodzież Krakowa odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP

„Kto odważny, nie lęka się przeszkód, komu drogi jest rozkwit Ojczyzny - na najważniejsze posterunki naszego budownictwa!...Stawajcie do pionierskiego zaciągu. Stawajcie do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego!”

Zarząd Główny ZMP zwrócił się z apelem do młodzieży, by ta stawała do pracy w przemyśle metalowym i węglowym. Szybkie tempo naszego rozwoju wymaga wyjątkowej trudności - trzeba je likwidować przede wszystkim w kluczowych gałęziach przemysłu - w węglu i metalu, które decydują o potęgę naszego państwa. Na apel Zarządu Głównego ogłoszony w dniu wczorajszym odpowiedziały młodzież z Zakładów im. Szatkowskiego i z Wytówni Prototypów w Krakowie. W Zakładach tych w dniu wczorajszym odbyły się masowe zebrania młodzieży, na których został odczytany tekst apelu Zarządu Głównego ZMP, wywołując wśród zebranych żywy, serdeczny odzew. Jako ochotnicy zgłoszili się do pionierskiego zaciągu Edward GALAZKA, Mieczysław ROBAK, Stanisław KURZYDŁO, Stanisław MOLIK, Józef KOZIOLEK.

Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr.

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, sobota 11, niedziela 12 października 1952 Nr 244 (1252)

XIX Zjazd przyjmuje projekt dyrektyw KC WKP(b) w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955

Na posiedzeniu przedpołudniowym w dniu 9 października toczyła się dalsza dyskusja nad referatem M. Z. Saburowa o „Dyrektywach XIX Zjazdu partii w sprawie piątego 5-letniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951-1955”.

Przewodniczący Patoliczew. Pierwszy przemawia JASNOW (Moskwa). Stwierdza on, że w projekcie dyrektyw Zjazdu w sprawie nowej Pięciolatki przedstawiony został program dalszego potężnego rozwoju gospodarki narodowej i kultury Kraju Rad, zdążającego zdecydowanie do komunizmu.

tow. Jasnow (Moskwa)

Jasnow omawia dalsze perspektywy rozwoju Moskwy. W myśl wskazań towarzysza Stalina opracowany został i zatwierdzony przez rząd gen. plan rekonstrukcji stolicy na lata 1951-1960 przewidujący dalszą rozbudowę gospodarki komunalnej. W ciągu 10-letnia zbudowanych ma być w Moskwie 10 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Już w ciągu bieżącej Pięciolatki przewiduje się zbudowanie trzykrotnie większej przestrzeni mieszkalnej w Moskwie niż w czwartej Pięciolatce. Zwiększy się sieć szkół, zakładów leczniczych, kin, rozwinię się dalej transport miejski i cała gospodarka komunalna. W przyszłym roku doprowadzona zostanie do końca budowa wielkiego pierścienia metra o długości około 20 kilometrów. Przewiduje się dalsze rozszerzenie miejskiej sieci gazowej.

Budowa gmachów wysokościowych w Moskwie znamionuje nowy etap socjalistycznego budownictwa miejskiego i świadczy o wysokim poziomie architektury radzieckiej, o rozwoju radzieckiego przemysłu budowlanego. Gmachy te nadają Moskwie nowe oblicze.

I. I. Mikojan

Burliwym, długotrwałym oklaskami Zjazd wita okazywał się na trybunie I. I. MIKOJANA, jednego z współorganizatorów towarzysza Stalina.

Znaczną część swego przemówienia poświęca Mikojan przeglądowi pracy przemysłu wytwarzającego artykuły konsumpcyjne. Podkreśla on, że charakterystyczną właściwością rozwoju radzieckiego przemysłu spożywczego jest szybki wzrost produkcji najważniejszych artykułów - wyrobów mięsnych, nabiału, przetworów rybnych, owoców, cukru i innych, odpowiednio do rosnących potrzeb ludności. Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych produkcja mięsa w 1951 roku w porównaniu z rokiem 1946 obniżyła się o 437 tysięcy ton, to w Związku Radzieckim w tymże okresie zwiększyła się ona o 709 tysięcy ton.

Mikojan mówi o wielkich perspektywach rozwoju przemysłu mięsnego, rybnego, cukrowniczego i innych gałęzi przemysłu w nowej Pięciolatce. Kończąc część swego przemówienia poświęca Mikojan (Ciąg dalszy na str. 8)

Nowa fala terroru wobec organizacji demokratycznych i KPF

Dziennik „Ce Soir” donosi że w środę 8 bm. policja francuska rozpoczęła w Paryżu, okręgu paryskim i wielu miastach Francji masową akcję rewizji w siedzibach wielu organizacji i wydawnictw demokratycznych.

Rewizje odbyły się m. in. w redakcjach dzienników „Humanite” i „Ce Soir”, w lokalu Republikańskich Oficerów Rezerwy, Republikańskiego Związku z Rombantów, Związku Reporterów z Indochin, Federacji Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Federacji Związku Robotniczego, burżuazyjnego portierów prasy itd. Gmachy wydawnictw „Humanite” i „Ce Soir” były podczas rewizji obojętne kordonami gwardii ruchomej. Inspektorzy policji zachowywali się podczas rewizji brutalnie, łamiąc przepisy obowiązujące przy dokonywaniu rewizji, płażąc szefy i burki, wymulując zamki w drzwiach i traktując w sposób obraźliwy osoby znajdujące się w rewidowanych lokalach. Dokonano szeregu aresztowań. O rewizjach w lokalach organizacji postępowych donosi również z Lille, Marsylii, Nantes, St. Nazaire, Bordeaux, Nancy, La Rochelle, Limoges, Tuluz, Rouen i in.

Wiadomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.

PARYZ

Prowokacyjna akcja rządu Paryża zatacza coraz szersze kręgi. Policja po przeniesieniu brutalnych rewizji w wielu lokalach organizacji demokratycznych aresztowała bezprawnie przywódcę Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej Duclouxa, Laurenta, Brilota i Meuniera. Jak donosi agencja AFP, dnia 10 października policja francuska aresztowała sekretarza generalnego Powstającej Konfederacji Prac (CGT) Le Leapa, który został osadzony w więzieniu „Fresnes”. Dziennik „Humanite” podaje, że represje faszystowskie rządu Paryża wobec demokratycznych organizacji i przywódców związkowych i młodzieżowych wywołały w całym kraju fale protestów.

PARYZ

Władomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.

PARYZ

Władomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.

PARYZ

Władomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.

PARYZ

Władomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.

PARYZ

Władomości o tej nowej prowokacji władz francuskich wobec demokratycznych organizacji i prasy wywołała głębokie oburzenie wśród postępowych odłamów społeczeństwa francuskiego.



MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Żołnierze Ochrony Pogranicza stoją wiernie na straży niepodległości i pokojowego budownictwa naszej Ojczyzny

III Zlot przodowników służby granicznej i wyszkolenia WOP

WARSZAWA. W dniu 10 bm. rozpoczął się w stolicy III Zlot Przdowników Służby Granicznej i Wyszokolenia Wojsk Ochrony Pogranicza.

Udział biorą w nim najlepsi, najofiarniejsi szeregowcy, podoficerowie i oficerowie WOP - którzy w swej służbie, w codziennej walce z wrogami Polski Ludowej odnieśli wiele pięknych sukcesów.

Wśród kilkuset delegatów, którzy wypełnili pięknie udekorowaną hasłami Frontu Narodowego i portretami przywódców klasy robotniczej salę klubu MBP znajdują się tacy przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego jak: oficer Jablonski, starszy sierżant Chwałkowski, wozowy strzelec, kapral T. Mrozka, wozowy RRM-ista st. szeregowiec Z. Krynkiel, mat. L. Skura i wielu, wielu innych.

Na obrady przybyli witańcy przez żołnierzy gorącą owacją dowódcy Wojsk Wewnętrznych - generał brigady Hubner oraz przedstawiciele MON, RBW i MO.

Referat zasadniczy wygłosił dowódca WOP plk. M. Przdowski. W zwyciężonych żołnierskich słowach, nakreślił on historię 7 lat ofiarnej walki Wojsk Ochrony Pogranicza z imperialistycznymi agentami, szpiegami i dywersantami usiłującymi przekazać przez nasze granice do wypełnienia swych zbrodniczych antypolskich celów.

Dowódca WOP podkreślił ogromną odpowiedzialność jaką ciąży na każdym z żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza.

Wśród okrzyków „Niech żyją przodownicy pracy, niech żyją kandydaci na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” - delegacja w składzie: znany przodownik pracy, kandydat na posła do Sejmu - Józef Markow, przodownik pracy, rekordzista murarski, kandydat na posła do Sejmu - Zdzisław Skórzyński oraz pierwsza kobieta murarka w Polsce kandydat na zastępcę posła - Stanisława Szarliska - zajęła miejsca w trybunie.

Gorące braterskie pozdrowienia od budowniczych socjalistycznej Warszawy, przekazała zebrany Stanisława Szarliska.

W prostych słowach opowiedziała ona żołnierzom o swym życiu i pracy. „Dzięki Polsce Ludowej - stwierdziła Stanisława Szarliska - życie moje stało się szczęśliwe i jasne. Ludowy rząd umożliwił mi zdobycie kwalifikacji i wiedzy. Otożeni jesteśmy wreszcie stroną troskliwą opieką rządu. Ja obecnie kształcę się w technikum budowlanym, a wraz ze mną dążą tak robotników takich jak ja”.

Przemówienie wywotuje wśród żołnierzy długotrwałe gorące oklaski i okrzyki na cześć Frontu Narodowego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prezydenta Bieruta.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonym referatem. Zabierający w niej głos przodujący żołnierze WOP mówili o swej służbie, o walce z niebezpiecznymi, podstępnyimi wrogami narodu. Wystąpienia dyskusyjnego obrazują jak trudną i odpowiedzialną, lecz jak równocześnie zaszczytną jest służba żołnierza Wojsk Ochrony Pogranicza w trzaskającej mroź w przejmującej jesienne słońce, czy też w skwar w dzień i w noc, nad Odry, Nysą i Bałtykiem, na szczytach Tatrzycząją nad bezpieczeństwem kraju - WOP-ści.

Poszczególni mówcy opowiadając o swych licznych sukcesach i osiągnięciach, dzielili się swymi doświadczeniami uzyskanymi w służbie.

Ze słów dyskusyjnego przebiegła głęboka troska o jak najlepszą, najskuteczniejszą zabezpieczenie naszych granic, o uzyskanie wzorowych wyników w podnoszeniu poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego.

Obrady trwały.

Z FRONTU WALKI O WYKONANIE OBOWIĄZKÓW WSI WOBEC PAŃSTWA

Nasi korespondenci i nasze ekipy kontrolne meldują:

Powiat nowotarski jako siódmy w województwie zwolniony z miarek i odsypów

W dniu wczorajszym powiat nowotarski przekroczył 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i w ten sposób chłop Nowotarszczyzny zostali zwolnieni od obowiązków miarek i odsypów przy przemiale zboża.

Powiat nowotarski jest z kolei siódmym powiatem po Chrzanowie, Olkuszu Limanowej, Żywcu, Oświęcimiu i Myślenicach zwolnionym w naszym województwie od obowiązków miarek i odsypów.

To poważne osiągnięcie powiatu zawiązała aktywna praca organizacji partyjnych, aparatu rad narodowych oraz Komitetów Frontu Narodowego, które w wielu gromadach i gminach powiatu nowotarskiego aktywnie uczestniczyły w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, mobilizując masy chłopskie do walki o wykonanie planów gospodarczych. Akcja zobowiązań gospodarczych przebiegała w powiecie nowotarskim i przebiegała w dalszym ciągu pod patriotycznym hasłem: Przystąpimy do wyborów bez długów wobec państwa! Hasło to, za pośrednictwem członków partii, agitatorów Frontu Narodowego, członków ZSL i młodzieży ZMP-owskiej dociera do najbardziej odległych wsi Podhala.

Sukces powiatu nowotarskiego jest tym większy, gdyż na Podhalu żniwa i omoty przypadają znacznie później niż w innych powiatach województwa k. akowskiego. Dopiero w połowie ubiegłego miesiąca powiat rozpoczął planowy skup zboża, podczas gdy inne powiaty miały już stosunkowo wysoki procent wykonania planu jak np. Dąbrowa Tarnowska, która na dzień 15 września wykonała 52,4 proc. Powiat nowotarski szybko dogonił i prześcignął Dąbrowę Tarnowską, która w tej chwili ma zaledwie około 70 proc. planu. Również i inne powiaty jak: Brzesko, Tarnów i Miechów zostały w poważnym stopniu wyprzedzone przez Nowy Targ.

Ponad 50 proc. (wg planu skupu) zboża chłop wsi nowotarskiej sprzedał państwu w ramach zbiorowich odstawa. Ta właśnie droga organizowania zbiorowich odstawa dokonano poważnej mobilizacji i aktywizacji pracujących chłopów.

Także i na innych odcinkach zobowiązań gospodarczych powiat nowotarski ma niemałe osiągnięcia. - Do dnia 10 bm. wykonał obowiązkowe dostawy ziemiaków w 49,8 proc., podczas gdy w innych powiatach jak np. w Olkuszu i Miechowie są one zrelizowane w niewielkim procencie.

Towarzysze z Olkusza tłumaczą to niezwykle niskie wykonanie obowiązków dostaw ziemniaków w powiecie nowotarskim i przebiegała w dalszym ciągu pod patriotycznym hasłem: Przystąpimy do wyborów bez długów wobec państwa!

Sukces powiatu nowotarskiego jest tym większy, gdyż na Podhalu żniwa i omoty przypadają znacznie później niż w innych powiatach województwa k. akowskiego. Dopiero w połowie ubiegłego miesiąca powiat rozpoczął planowy skup zboża, podczas gdy inne powiaty miały już stosunkowo wysoki procent wykonania planu jak np. Dąbrowa Tarnowska, która na dzień 15 września wykonała 52,4 proc. Powiat nowotarski szybko dogonił i prześcignął Dąbrowę Tarnowską, która w tej chwili ma zaledwie około 70 proc. planu. Również i inne powiaty jak: Brzesko, Tarnów i Miechów zostały w poważnym stopniu wyprzedzone przez Nowy Targ.

Co się stało z przedstawicielem Spółdzielni Gminnej z Oświęcimia?

Chłopi z gromady Dwory zastanawiają się do dzisiejszego dnia, czy to była jakaś pomyłka, czy żart, czy jeszcze coś innego?

A zaczęło się wszystko całkiem poważnie. Gmina Spółdzielni w Oświęcimiu wyznaczyła bowiem po porozumieniu z aktywnym gromadzkim w Dworach, że odbędzie się tam 8 października zbiorowa odstawa ziemniaków. Oczywiście chłop z gromady Dwory uzielił że zapowiedź całkiem na serio. Któżby wreszcie podejrzewał tak poważną instytucję, jak Miejsca Spółdzielni o żarty i to w sprawie tak dużej wagi, jak skup?

Zwołili więc chłop ziemniaki do punktu skupu w gromadzie, bo obowiązki swój rozumieć i chcieli go spełnić.

Okazało się jednak, że nie ma kto tych ziemniaków odbierać, ponieważ przedstawiciel Gminnej Spółdzielni z Oświęcimia nie przyjechał. Czekali więc chłop ciępliwie jedną godzinę i drugą.

Przecież sprawa ważna i pilna - mówili - i ktoś na pewno przyjedzie do nas, odbierze ziemniaki i zapłaci.

Ala czas mijał i choć soltyś dwa razy upominał się telefonicznie, by gmina

zawołanego delegata przysłała, nikt jakoś nie przyjechał.

- Czy przyjdzie do biuro, - czy potopił się w papierkach? - medytowali pomazani już chłopcy.

Tymczasem wóz z ziemniakami przybył do czoła wieści, a wyciągnęli kwitby - powieźcie! I tak zrobili. Odebrał od chłopów 8 ton ziemniaków. Kwitariusza „magazyn przyjmie” nie miał, ale poświęcił na to swój zeszyt notowy, na którym zapisywał ile który chłop przywiózł.

- Dobra jest - mówili

W Dankowicach inaczej...

Inaczej wyglądała zbiorowa odstawa ziemniaków w gromadzie Dankowice w pow. oświęcimskim, zorganizowana tam 7 października. Chłopi wzięli ziemniaki przez cały dzień do punktu skupu, gdzie bez żadnych trudności oddali je i pobrali należną im zapłatę. Dostawali 6,5 tony ziemniaków.

Wieczorem załadowano wszystkie ziemniaki na wozy i odwieziono do Gminnej Spółdzielni w Wilamowie.

Chłopi byli zadowoleni, bo wiedzieli, że nie tylko oni doceniają wartość skupu ziemniaków, na które czekają miliony robotników w całej Polsce. Gminna Spółdzielnia w Wilamowie również zajęła się tą sprawą z równie dużym zainteresowaniem i potrafiła tę ważną akcję należycie zorganizować.

Chłopi z gromady Dwory zastanawiają się do dzisiejszego dnia, czy to była jakaś pomyłka, czy żart, czy jeszcze coś innego?

A zaczęło się wszystko całkiem poważnie. Gmina Spółdzielni w Oświęcimiu wyznaczyła bowiem po porozumieniu z aktywnym gromadzkim w Dworach, że odbędzie się tam 8 października zbiorowa odstawa ziemniaków. Oczywiście chłop z gromady Dwory uzielił że zapowiedź całkiem na serio. Któżby wreszcie podejrzewał tak poważną instytucję, jak Miejsca Spółdzielni o żarty i to w sprawie tak dużej wagi, jak skup?

Zwołili więc chłop ziemniaki do punktu skupu w gromadzie, bo obowiązki swój rozumieć i chcieli go spełnić.

Okazało się jednak, że nie ma kto tych ziemniaków odbierać, ponieważ przedstawiciel Gminnej Spółdzielni z Oświęcimia nie przyjechał. Czekali więc chłop ciępliwie jedną godzinę i drugą.

Przecież sprawa ważna i pilna - mówili - i ktoś na pewno przyjedzie do nas, odbierze ziemniaki i zapłaci.

Ala czas mijał i choć soltyś dwa razy upominał się telefonicznie, by gmina

zawołanego delegata przysłała, nikt jakoś nie przyjechał.

- Czy przyjdzie do biuro, - czy potopił się w papierkach? - medytowali pomazani już chłopcy.

Tymczasem wóz z ziemniakami przybył do czoła wieści, a wyciągnęli kwitby - powieźcie! I tak zrobili. Odebrał od chłopów 8 ton ziemniaków. Kwitariusza „magazyn przyjmie” nie miał, ale poświęcił na to swój zeszyt notowy, na którym zapisywał ile który chłop przywiózł.

- Dobra jest - mówili

W Dankowicach inaczej...

Inaczej wyglądała zbiorowa odstawa ziemniaków w gromadzie Dankowice w pow. oświęcimskim, zorganizowana tam 7 października. Chłopi wzięli ziemniaki przez cały dzień do punktu skupu, gdzie bez żadnych trudności oddali je i pobrali należną im zapłatę. Dostawali 6,5 tony ziemniaków.

Wieczorem załadowano wszystkie ziemniaki na wozy i odwieziono do Gminnej Spółdzielni w Wilamowie.

Chłopi byli zadowoleni, bo wiedzieli, że nie tylko oni doceniają wartość skupu ziemniaków, na które czekają miliony robotników w całej Polsce. Gminna Spółdzielnia w Wilamowie również zajęła się tą sprawą z równie dużym zainteresowaniem i potrafiła tę ważną akcję należycie zorganizować.



Na terror stosowany wobec robotników w Niemczech zachodnich odpowiadają Niemcy demonstracjami protestacyjnymi. Oto jeden z licznych przykładów wstępującej fali protestów ludności Niemiec. Na Placu Stalina w Chemnitz odbyła się demonstracja mas pracujących przeciwko krwawym aktom terroru, dokonanym w Essen przez zachodnio-niemiecką policję Lehra. Na zdjęciu: mieszkańcy Chemnitz udają się w pochodzie na Plac Stalina. Fot. — CAF

Nie ma takiej siły, która mogłaby podważyć przyjaźń łączącą narody polski i niemiecki

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza ogłoszone podczas zwiedzania kombinatu „Ost” w Fuerstenbergu

BERLIN
Dnia 8 bm. członkowie rządowych delegacji zagranicznych, przybyłych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na uroczystości święta narodowego NRD, zwiedzili teren budowy kombinatu hutniczego „Ost” w Fuerstenbergu n. Odrą. W zwiedzaniu pierwszego socjalistycznego miasta NRD wzięła udział delegacja polska z premierem Cyrankiewiczem na czele. Delegat czechosłowacki, Chin Ludowych, Korei, Węgier, Rumunii, Bulgarii, Mongolii i Albanii. Gościom zagranicznym towarzyszył wicepremier NRD dr Boiz w otoczeniu przedstawicieli ministerstwa resortu gospodarczego NRD.

Zaloga kombinatu serdecznie powitała delegatów zagranicznych. Po zwiedzeniu wielkich pieców i urządzeń kombinatu premier Cyrankiewicz podziękował załogę w imieniu gości zagranicznych za serdeczne przyjęcie i życzył budowniczym kombinatu nowych sukcesów w pracy. Premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:
Przybyliśmy tu, aby zapoznać się z waszym rozwojem i pracą, aby poznać niemiecką klasę robotniczą, przodkową wita podjętą przez państwa wielu krajów europejskich i racjonalizatorów, techników i inżynierów, aby poznać niemieckich patriotów i bojowników o pokój, demokrację i Niemcy.

Podziwialiśmy wczoraj w Berlinie imponującą manifestację z okazji trzeciej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wdzieliśmy wspaniałe zdobycze i postęp, jakimi może się pochwycić Niemiecka Republika Demokratyczna. Wdzieliśmy wspaniałą młodzież niemiecką, która jest gwarancją pokoju i demokratycznej przyszłości Niemiec, widzieliśmy polską ludność, której rozwój coraz bardziej przyznaje się być do obrony pokoju i pokojowego budownictwa w NRD. Wdzieliśmy niemieckich ludzi pracy, ludzi młodych i dziesiątki tysięcy starszych mężczyzn i kobiet ze wszystkich sektorów Berlina oraz ich wielkie przywiązanie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i prezydenta Wilhelma Piecka. Byliśmy świadkami doniosłej manifestacji przyjaźni do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Po powrocie opowiemy naszymi narodem, jak żyje i rozwija się Niemiecka Republika Demokratyczna, jak wychowuje w duchu przyjaźni do Związku Radzieckiego i krajów obozu pokoju swą ludność i młode pokolenie.

Następnie premier Cyrankiewicz wskazał na doniosłe znaczenie budowy potężnego kombinatu hutniczo-stalowego — „Ost” nie tylko dla NRD, ale również dla narodów obozu pokoju, dla wspólnej sprawy zachowania pokoju.
Macie wielkich przyjaciół — oświadczył dalej wśród burzy oklasków premier Cyrankiewicz — Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa,

Poniesiemy do mas chłopskich wielką treść

Programu Wyborczego Obrady krajowej narady aktywu ZSCH

WARSZAWA
Nad doniosłymi zadaniami, jakie stoją w końcowym, najważniejszym okresie kampanii przedwyborczej przed ogniami organizacyjnymi ZSCH, przed jego aktywistami i blisko 2-milionową rzeszą członków, obradował w Warszawie — w dniach 7 i 8 bm. krajowy aktywny Związku ze wszystkich powiatów i województw kraju.

Uczestnicy narady ocenili dotychczasowy udział Związku w kampanii przedwyborczej, wymienili doświadczenia w pracy nad podnoszeniem świadomości politycznej mas chłopskich, w mobilizacji chłopów do czynnego poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Zarówno referat prezesa Zarządu Głównego ZSCH — Józefa Ozgi-Michalskiego, jak i dyskusja, w której m. in. przemawiał kier. wydziału rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, mocno zaakcentowały, że ognia organizacyjne Związku, a przede wszystkim koła gromadzkie powinny w najbliższym okresie się jak najbardziej ożywić i wszystkie formy swej pracy. Szczegółowy program prac oraz formy działalności ogólnych związkowych i ektywny nakreślił — podsumowując dyskusję — sekretarz generalny Zarządu Głównego ZSCH — Mar-

Ludowej, z sabotażem kulacko-spekulanckim.
Koła ZSCH powinny stać się na wsł najżywszymi ogniskami wszechstronnej propagandy założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i popularyzacji kandydatów na posłów, mobilizacji chłopów do pełnego wykonania podjętych zobowiązań produkcyjnych i wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

Bojowym zadaniem Związku jest podniesienie świadomości mas chłopskich, aby poszły do wyborów z pełnym zrozumieniem Programu Wyborczego Frontu Narodowego.
Podjmując te wielkie zadania, działacze ZSCH w liście wysłanym do Prezydenta Bieruta, przyrzekli wypełnić samopomocowi mają do odegrania ważną rolę w walce z je z honorem. W liście tym piszą oni:

„Zebrani na krajowej naradzie aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej szczerła centralnego, wojewódzkiego i powiatowego przesyłamy Ci gorące pozdrowienia oraz wyrazy głębokiej czci i miłości.
Narada nasza jest poświęcona omówieniu zadań ZSCH w kampanii wyborczej, prowadzonej w całym kraju pod sztandarem Frontu Narodowego, skupiającego pod Twoim wielkim i mądrym przewodnictwem wszystkich Polaków, milijonach ludowa Ojczyznę i pragnących dalszego jej rozwoju, pomnożenia sił i utrwalenia niepodległości.
Pracujący chłop są dumni z wielkich osiągnięć naszego socjalistycznego budownictwa, którego drogą wytyczyła i wytycza partia, człowa siła narodu polskiego — partia ludu pracującego miast i wsi.
My, aktywiści Związku Samopomocy Chłopskiej, świadkami, że Program Wyborczy Frontu Narodowego to prosta droga ku Polsce zamężnej i kulturalnej, Polsce silnej i szczęśliwej, przyrzekamy Ci, że w naszej codziennej pracy związkowej doprowadzimy do każdej gromady, do każdego chłopca pracującego, wielką treść Programu Wyborczego Frontu Narodowego.
Wzmożymy naszą pracę w kołach gromadzkich nad tym, aby w dniu 26 października każdy chłop oddał swój głos na liście Frontu Narodowego, świadomie wypowiadając się za jego programem.
Będziemy nieśli do chłopów wielką i prostą prawdę, że realizowanie zadań, wynikających z Programu Wyborczego Frontu Narodowego, to codzienna praca nad podniesieniem własnej gospodarki, nad zwiększeniem wydajności z hektara i rozwojem hodowli, nad rozszerzeniem kontraktacji, nad pełnym i terminowym wykonywaniem zobowiązań wobec państwa — to aktywny ich udział w życiu politycznym i gospodarczym — to upewnianie działalności w organizacjach, instytucjach, w spółdzielczości, Samopomocy Chłopskiej, w radach narodowych tak, aby jutro było lepsze niż dzisiaj.
Przyrzekamy Ci — czytamy w zakończeniu listu — że w naszej pracy w gromadach będziemy budzić czujność chłopów pracujących na wszelkie przejawy działalności wroga, będziemy łamać w zarodku wszelkie próby antyludowej, oszczepczej i kłamliwej roboty wrogów Polski Ludowej — spekulantów i wszelkich wyzyskaczy, którzy będą usiłowali rozbijać jedność narodu w tym wielkim akcie politycznym, jakim są wybory do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Zjednoczeni we Frontie Narodowym idziemy naprzód — ku Polsce silnej i szczęśliwej!”

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego niezbędnym warunkiem utrzymania pokoju w Europie

Uchwała Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA
W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju oraz polskiego komitetu przygotowawczego do międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Posiedzenie poświęcone było omówieniu udziału Polski w konferencji, która ma się odbyć w Sztokholmie w dniu 18 bm., jak również omówieniu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W zebraniu, któremu przewodniczył prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. J. Dembowski, wzięli udział m. in. członkowie Prezydium Komitetu: prof. L. Infeld, O. Dłuski, L. Kruczkowski, K. Lubieński, Z. Wasilkowska, ks. E. Dąbrowski, wybitni naukowcy, działacze kulturalni i społeczni: prof. L. Hirszfeld, prof. W. Wierzbicki, prof. J. Chałasiński, prof. T. Manteuffel, prof. J. Bogdanowicz, prof. S. Pieniążek, prof. A. Grucza, prof. K. Kuratowski, prof. J. Węgrzyn, prof. R. Gutt, prof. J. Heller, prof. E. Błisich, prof. E. Warchałowski, prof. J. Jodłowski, J. Iwaszkiewicz, A. Słonimski, W. Dobrzański, G. Morcinek, J. Ozga-Michalski, W. Góralski oraz szereg wybitnych przedstawicieli z terenu.

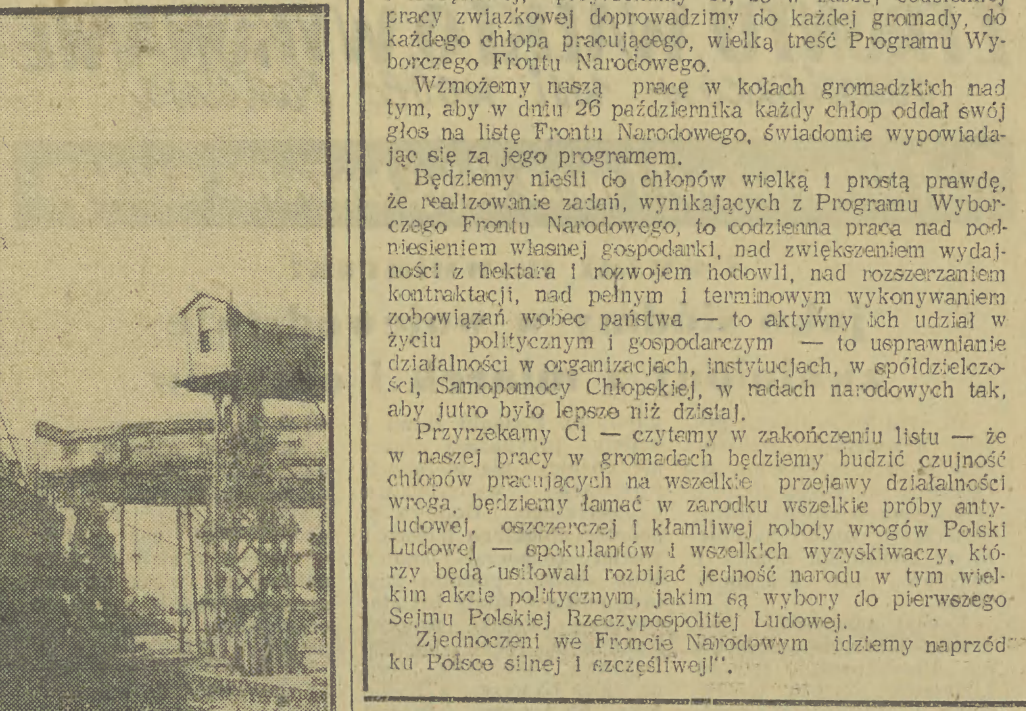
Zebrani zaakceptowali następujący skład delegacji na konferencję w Sztokholmie: prof. J. Dembowski, ks. E. Dąbrowski, W. Rostkiewicz, O. Dłuski, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, D. Horodyński, S. Pieniążek, prof. J. Chałasiński, J. Węgrzyn, J. Warchałowski, prof. J. Jodłowski, J. Iwaszkiewicz, A. Słonimski, W. Dobrzański, G. Morcinek, J. Ozga-Michalski, W. Góralski oraz szereg wybitnych przedstawicieli z terenu.

W czasie posiedzenia, po wysłuchaniu sprawozdania o pracach przygotowawczych

Z tych względów Polski Komitet Obróńców Pokoju gorąco wita podjętą przez państwa wielu krajów europejskich i racjonalizatorów, techników i inżynierów, aby poznać niemieckich patriotów i bojowników o pokój, demokrację i Niemcy.

W szczególności Polski Komitet Obróńców Pokoju podkreśla wielkie znaczenie udziału w konferencji sztokholmskiej przedstawicieli szerokiej mas ludności Niemiec zachodnich, zdecydowanych przeciwstawiać odrodzeniu militarysty niemieckiej, w imię pokoju i przyjaznego współżycia Niemiec z narodami demokratycznymi z narodami sąsiadami, w poszanowaniu ich niepodległości i bezpieczeństwa.

Dobrosąsiedzkłe stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, wszechstronne rozwijane poprzez granicę pokoju i przyjaźni nad Odrą i Nysą, są najlepszym świadectwem, że naród polski i naród niemiecki, wyzwolone z potęgi agresywnej polityki imperializmu, mogą żyć w warunkach przyjaznej współpracy — dla dobra niepodległości i rozkwitu obydwu narodów.”



Ludność hinduska wita serdecznie delegację WCSPS

Jak podaje z Delhi agencja TASS, władze prowincji Hajderabadu serdecznie przyjęły delegację radzieckich związków zawodowych, która przybyła do Indii dla wręczenia darów głodującej ludności Indii. Premier prowincji Ramakrishna Rao gorąco podziękował radzieckim masom pracującym za okazanie braterskiej i bezinteresownej pomocy narodowi hinduskiemu.
W dzielnicy robotniczej w Hajderabadzie odbył się wielki wiec, który przekształcił się w potężną manifestację przyjaźni hindusko-radzieckiej.
Na zdjęciu powyżej: Starek „Admiral Uszakow” w porcie odeskim przed wyruszeniem do Indii ze zwozem radzieckim.

Przegląd wydarzeń

Pod sztandarem „antykomunizmu” i „obrony wolności” — mówił tow. Malenkov na XIX Zjeździe WKP(b) — Stany Zjednoczone faktycznie podporządkowały sobie i ogrybią stare, dawno uformowane państwa burżuazyjne i ich kolonie. Prowadzą w stosunku do Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych politykę imperialistyczną. Stany Zjednoczone są na tyle — mówiąc łagodnie — pobawione skromności, że udają szerszego przyjaciela tych krajów. Dobry przyjaciel! Dosiadł swych młodszych partnerów, ogrybił ich i uwarzła, smaga gdzie popadnie i na dobitkę dogaduje „bardzi przyjacielami”, co w języku amerykańskich potentatów finansowych oznacza — najpierw ty mnie powiesz, a później ja na tobie pojadę.”

OCRNA SIĘ W ROWIE
Czy polityka ta wzmacnia blok agresorów, czy przyczynia się ona do cementowania tego bloku?
Oddajmy głos amerykańskiemu dziennikarzowi Williamowi Simmsowi, który po paromiesięcznej podróży po Europie zachodniej opublikował swoje spostrzeżenia w wydawnictwie Scripps Howarda w formie listu otwartego „do przysłego prezydenta USA”.

„USA — pisze Simms — stoją w obliczu katastrofy swej polityki europejskiej. Pewnego dnia możemy ocknąć się i zauważyć, że wpadliśmy do rowu i nawet nie będziemy sobie zdawać z tego sprawy, w jaki sposób to nastąpiło. Opiaramy się bowiem na siłach, które nie istnieją, a lekceważymy, względnie nie doceniamy tych sił, które faktycznie egzystują i występują przeciwko nam.”

„Koncepcja zjednoczenia Europy istnieje tylko na papierze” — ze smutkiem pisze Simms. Dlaczego? Dlatego, że jak stwierdza, 270 milionów ludzi w Europie zachodniej nurtują nastroje antywojenne. „Ludność nie chce wojny — pisze Simms — a przepojona jest natomiast ideami neutralizmu i komunizmu oraz anty-amerykanizmu.”

Dochoząc do wniosku, że „dla większości Niemców zjednoczenie z ich braćmi ma większe znaczenie niż zwycięstwo Inne”, Simms stwierdza z gorzkością, że „pomimo obliczeń bon-

zakończenie kongresu powtórzył, że jego zdaniem „najbardziej niepokojącym momentem na kongresie był fakt, że zgłoszono szereg rezolucji i ogłoszono szereg przemówień i opiewających się wręcz na tezach „Daily Worker”.

„Daily Worker” jest organem Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Oceńając przebieg kongresu Labour Party, dziennik ten coeności do wniosku, że „znakomitą większość członków Labour Party pragnie usiłować bez zwłoki rządu Churchilla i prowadzenia przez przyszły rząd Labour Party polityki zasadniczo różnej od polityki rządu Attlee. Zmiana w postawie członków Labour Party jest wyrazem poważnej zmiany w ogólnobrytyjskiej opinii publicznej. Narod brytyjski buntuje się przeciw stanowisku bezwzględnej uległości wobec USA, wykazywanej przez kierownictwa obu frakcji parlamentarnych.”

W JAPONII NA AMERYKAŃSKA MODLE
Tow. Malenkow w referacie swym podkreślił, że przygotowaniem do wojny towarzyszy wściekła ofensywa reakcji przeciwko masom pracującym i faszyzacja całego reżimu w krajach kapitalistycznych. „Obecnie imperializm amerykański występuje już nie tylko jako agresor — powiedział tow. Malenkow — lecz również jako żandarm świata, usiłujący zdławić wolność wszędzie, gdzie tylko możliwe i narzuca faszyzm.”

Ostatnio odbyły się w Japonii wybory do Izby Niższej parlamentu japońskiego. Przebieg zarówno kampanii wyborczej jak i samych wyborów był klasyczną próbą zaszczerpienia w Japonii amerykańskich metod wyborczych, zaszczerpienia faszyzmu. Wybory japońskie podobnie jak wybory amerykańskie, przekształciły się w farsę Terror, macowe aresztowania i obróbkę pokój, oszukańcza ordynacja wyborcza — o to, kto

Delegacja amerykańska brutalnie przerwała rokowania w Panmundżon

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 9 bm. odbyło się posiedzenie pełnego składu delegacji, prowadzących rokowania rozejmowe w Panmundżon.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej gen. Nam Ir oświadczył na posiedzeniu, konkretny plan repatriacji jeńców wojennych, całkowicie 28 września nie mogą być przyjęte, ponieważ są one wbrew warunkom poprzednich założeń Amerykanów w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców wojennych, a tym samym są całkowicie sprzeczne z konwencją geneeską i zasadą pełnej repatriacji jeńców wojennych obu stron. Jak to przewidują warunki uzgodnionego już projektu rozejmowego.

Jednakże szef delegacji amerykańskiej Harrison zakomunikował w formie ultimatywnej o przerwaniu rokowań do czasu, aż strona koreańska przychyli się do propozycji amerykańskiej. Opiśił on posiedzenie, nie wysłuchawszy odpowiedzi gen. Nam Ira.
Po posiedzeniu gen. Nam Ir oświadczył, że podobne bezcelne zachowanie się Harrisona dobitnie świadczy o tym, że Amerykanie nie są zainteresowani w zawarciu rozejmu w Korei, oraz że Amerykanie muszą ponieść całą odpowiedzialność za dalsze trwanie w sprawie wysłania wszystkich jeńców wojennych do strefy zdemilitaryzowanej o-



Po gangsterskich nalotach amerykańskich siewców dżumy, cholery, tyfusu na Koreę Północną, specjalne oddziały sanitarno-nizwielocznicy przystępują do przeprowadzania dezynfekcji na zakażonym terenie. Na zdjęciu: po zbrodniczym nalocie, ochotniczy oddział sanitarny dezynfekuje zakażony teren. Fot. — CAF

XIX Zjazd przyjmuje projekt dyrektyw KC WKP(b) w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951 - 1955

(Dokończenie ze str. 1)
handlowi zagranicznemu Związku Radzieckiego. Zauważa on, że handel zagraniczny ZSRR przewyższa obecnie poziom przedwojenny trzykrotnie. Podstawowa masa wytworzonej w tym czasie produkcja handlowa w tym czasie wzrosła o 50 procent. Wskazuje na to, że handel z krajami obcych w tym czasie wzrosł o 100 procent. Współpraca ekonomiczna między krajami opiera się na równowadze interesów — tego nowego rynku światowego — rozwija się na trwałe podstawy planowego rozwoju ich ekonomiki i przyjaźni między narodami. Plan gospodarki narodowej, opiera się na równowadze interesów i na pomocy wzajemnej w rozwoju ekonomicznym.

tow. Zasiadko (minister przem. węglowego)

Przemawiając następnie minister przemysłu węglowego, ZASIADKO stwierdził, że w wyniku pomyślnego wykonania planu powojennego wydobycie węgla w ZSRR przewyższa obecnie o 84 procent poziom przedwojenny. Zasiadko omawia szczegółowo zadania stojące przed górnictwem w nowej pięcioletniej. Wydobycie węgla powinno się zwiększyć o 43 procent. Przyrost ten przewyższa przeszło trzykrotnie całe wydobycie węgla Rosji carskiej w 1913 roku. Umocnienie i rozbudowa nowych kopalni koksowniczych, rozszerzenie stopnia automatyzacji, usprawnienie organizacji produkcji, górnicy strzymają 7 i pół miliona metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej.

tow. Pak Den-ai (sekretarz KC Koreańskiej Partii Pracy)

Następnie przewodniczący udziela głosu Pak Den-ai sekretarzowi Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Zebrał witał burzliwym, długotrwałym oklaskami wiersza córki narodu koreańskiego, wybitną bojowniczkę o pokój. Zjazd daje wyraz głębokim uczuciom sympatii do koreańskiego narodu koreańskiego walczącego o słuszną sprawę, brzośnią wolność i niezawisłość swojej ojczyzny przed interwentami amerykańsko-angielskimi. Pak Den-ai przekazuje Zjazdowi i całemu narodowi radzieckiemu piórnienie pozdrowienia Koreańskiej Partii Pracy i mas pracujących swego kraju. Podkreśla ona ogromne znaczenie XIX Zjazdu dla całej postępowej ludzkości, a zwłaszcza dla narodu koreańskiego.

Imperializm amerykański, domagający się poważnej porażki militarnej i politycznej w Korei — mówi Pak Den-ai — uciekł się do najpodlejszych środków prowadzenia wojny — broni bakteriologicznej i chemicznej. Jednakże niemożliwość potężnych interwentów amerykańskich narodziła armia pod kierownictwem Partii Pracy i ukołochanego wodza Kim Ir-sena zdecydowanie są wywalczyć ostatecznie zwycięstwo nad zleniawidzonym wrogiem.

Wśród burzliwej owacji Pak Den-ai przekazuje Zjazdowi czerwony sztandar od Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Przewodniczący Patolczewski odbierając sztandar życzy w imieniu Zjazdu bohaterstwu narodowym koreańskiemu zwycięstwa w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny. Okrzyk na cześć przyjaźni między narodami Korei i Związku Radzieckiego Zjazd powitał burzliwym oklaskami. Wszyscy wstają z miejsc.

tow. Wytko Czerwenkow (sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej)

Zebrał witał serdecznie pojawiając się na trybunie sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wytko CZERWENKOWA, który przekazuje Zjazdowi gorące pozdrowienia od komunistów i całego narodu przyjaźniowej Bułgarii. Daje on wyraz uczuciom głębokiej wdzięczności, miłości i oddania ze strony partii komunistycznej i całego narodu bułgarskiego do bratniego narodu radzieckiego, do wielkiej swa matki i siły partii bolszewickiej, do genialnego wodza i nauczyciela towarzysza Stalina. Naród bułgarski nigdy nie zapomni, że stawił żołnierze rosyjscy wywołili go dwukrotnie z kajdan niewoli cudzoziemskiej.

już w Bułgarii niedzi, bezrobocia i kryzysów, rozkwita kultura narodowa, rośnie i krzepnie jedność mas pracujących z partią komunistyczną na czele. Naród nasz nigdy nie zapomni — oświadcza mówca — że jego odrodzenie i osiągnięcie w krótkim czasie sukcesy w dziedzinie budowy fundamentów ekonomicznej socjalistycznej bytów nie do pominięcia bez Związku Radzieckiego, bez jego stałej, ogromnej i bezinteresownej pomocy i poparcia.

tow. Smirnow (Gorki)

Głos zabiera SMIRNOW (Gorki). Obród gorkowski stał się jednym z wielkich ośrodków przemysłowych o wysokim rozwinięciem przemysłu budowy maszyn.

W pełnym toku jest budowa ogromnej gorkowskiej elektrowni wodnej, której uruchomienie przewidziane jest w ramach piątego planu pięcioletniego.

tow. Bieszczew (minister komunikacji)

W projekcie dyrektyw Zjazdu w sprawie planu pięcioletniego — mówi minister komunikacji BIESZCZEW — nakreślony został program dalszego umocnienia potęgi ekonomicznej państwa radzieckiego, dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu.

Omska linia kolejowa przewozi się więcej ładunków niż wszystkie linie kolejowe w Anglii razem wziętych.

tow. Gheorghiu Dej (sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej)

Serdeczne pozdrowienia przekazuje Zjazdowi sekretarz generalny Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu DEJ, który delegat witał długotrwałymi oklaskami.

Gheorghiu Dej dziękuje za to, że dano delegacji rumuńskiej partii robotniczej możliwość przysłuchania się obradom zjazdu, który ma epokowe znaczenie i jest wielką szkołą dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Masy pracujące Rumuńskiej Partii Robotniczej — stwierdza mówca — żywią bezgraniczną miłość do Związku Radzieckiego, do odkrytej chwałą partii komunistycznej, do najukochańszego przyjacielu narodu rumuńskiego, nauczyciela i wodza mas pracujących całego świata — towarzysza STALINA.

zku Radzieckiego, na cześć niezłomnej przyjaźni i braterskiej współpracy narodów rumuńskiego i radzieckiego, na cześć partii komunistycznej, na cześć wielkiego wodza mas pracujących całego świata — towarzysza Stalina.

tow. Willi Pessi (sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii)

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii, WILLI PESSI, witał gorąco przez delegatów i gości, przekazuje Zjazdowi pozdrowienia w imieniu komunistycznej partii i mas pracujących Finlandii. Pessi stwierdza, że partia Lenina-Stalina jest dla komunistycznych partii wszystkich krajów wielkim wzorem welenia w życie teorii marksistowsko-leninowskiej. Pod kierownictwem partii komunistycznej naród fiński wskazał całej ludzkości drogę do najwyższej formy społeczeństwa, dowiódł w praktyce żywotnej siły systemu socjalistycznego, jego wyższości nad systemem kapitalistycznym.

Na podstawie własnego doświadczenia — mówi Pessi — masy pracujące Finlandii rozumieją lepiej niż kiedykolwiek, że tylko przyjaźni i współpraca z narodem radzieckim może przynieść narodowi fińskiemu szczęście i rozwój. Potęga Związku Radzieckiego to podstawa niezłomnej siły wielkiego międzynarodowego obrotu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Na tym posiedzeniu popołudniowym trwała w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Saburawa „Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951—1955”.

tow. Kutyrjew (Obwód Świerdłowski)

Przewodniczący Artów udziela głosu Kutyrjewowi (obwód Świerdłowski).

KUTYRJEW przyjął za dnia o rozwoju obrotu Świerdłowski. Produkcja przemysłowa w tym obwodzie zwiększyła się przeszło 4-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Szeregownie szybko rozwija się przemysł budowy maszyn, którego ciężar gatunkowy dawniej był na Uralsi niezmierny.

tow. Jusupow (min. uprawy bawełny ZSRR)

Z kolej wystąpił minister uprawy bawełny ZSRR JUSUPOW. Nowy plan 5-letni poświęca wiele uwagi sprawom uprawy bawełny, która ostatnio szybko się rozwija.

tow. M. Suslow

Gorąco witał delegat okupujący się na trybunie M. SUSLOW. XIX Zjazd WKP(b) i nowa genialna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — stwierdza Suslow — otwierała wspaniałe perspektywy zwycięskiego marszu naszego kraju do komunizmu i ponownie dokumentują przed całym światem niewyczerpaną się i potęgę radzieckiego socjalistycznego ustroju społecznego. Jego bezsporna wyższość nad kapitalistycznym ustrojem społecznym.

rozpowszechniona częściowo wśród działaczy literatury i sztuki tzw. „teoria bezkonfliktowości”, oddelegująca od czynnej walki przeciwko przemoc i wpływem ideologii burżuazycznej, przeciwko wszystkim co przeszkadza naszemu marszowi naprzód.

Nowy plan 5-letni przewiduje, że radykałna przebudowa wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego, przy czym przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie w przybliżeniu 11 procent. W myśl wskazań towarzysza Stalina w okresie tej pięcioletki powstają nowe wielkie ośrodki przemysłu włókienniczego, w szczególności w miastach Kamysyn, Engels, Bamaul, Krasnodar, Cherson i Stalinabad.

Suslow wskazuje następnie na oświadczenie, jako na potężną dzwignię budownictwa kultury socjalistycznej i wychowania komunistycznego mas pracujących. Mówca podkreśla, że w ZSRR pomyślnie realizuje się wskazanie Stalina na udzielenie na XVIII Zjeździe Partii, by uczynić wszystkich robotników i wszystkich chłopów kulturalnymi i wykształconymi.

Suslow przypomina, że Stalin krytykując słusnie niedociągnięcia w organizacji propagandy partyjnej wskazywał, iż jednym z głównych niedociągnięć na tym polu jest brak pomocy naukowych, które dałyby komunistom niezbędne minimum wiadomości z zakresu teorii marksistowsko-leninowskiej. Stalin polecił napisać elementarny kurs marksistowsko-leninowski dla członków i kandydatów partii. Książka ta ka będzie poważną pomocą dla naszych kadr.

Suslow zaznacza następnie, że centralne miejsce w pracy ideowo-politycznej organizacji partyjnych powinny zająć historyczne uchwały XIX Zjazdu partii, nowe genialne wskazania Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

tow. Kosygin

Delegat witał długotrwałymi oklaskami polowanie się na trybunie A. KOSYGINA. Nowa genialna praca, Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — mówi Kosygin — wskazuje partii i narodowi radzieckiemu drogę do całkowitego zwycięstwa komunizmu w naszym kraju.

Genialna polityka stalnowska, zapewniła w naszym kraju potężny rozwój ciężkiego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa i na tej bazie wspaniałej potęgę całego społeczeństwa przez nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

W naszym kraju stworzono wielkie fabryki włókiennicze, dziewiarskie, konfekcyjne, fabryki obuwia i garbarnie, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. Rozwija się nowa gałęź przemysłu — produkcja sztucznego i syntetycznego włókna, sztucznych skór itd. Przerastające, mało wydajne urządzenia techniczne są zastępowane przez maszyn i agregaty nowoczesnej udoskonalonej konstrukcji.

Naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD

Jak donosi agencja ADN, w Trzoniu odbyły się w dniach 11 i 12 kwietnia 1951. roczny zjazd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne zebrał i manifestacje, na których społeczeństwo zachodziło do Niemców zachodnich do wzięcia udziału w walce o pokój i jedność Niemiec.

gu obwodów i republik nie do końca się rozwoju uprawy lnu. Zadania powożone przez nowy plan 5-letni przed przystąpieniem lekkim — mówi Kosygin — są wymownym wyrazem stalnowskiej troski o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

Nowy plan 5-letni przewiduje, że radykałna przebudowa wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego, przy czym przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie w przybliżeniu 11 procent. W myśl wskazań towarzysza Stalina w okresie tej pięcioletki powstają nowe wielkie ośrodki przemysłu włókienniczego, w szczególności w miastach Kamysyn, Engels, Bamaul, Krasnodar, Cherson i Stalinabad.

tow. Żymierin (minister elektrowni)

Głos zabiera następnie minister elektrowni ŻYMIERIN. Stwierdza on, że projekt dyrektyw nowy 5-letni jest wyrazem olbrzymiego rozmachu budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Lenin i Stalin uczą, że pomyślna budowa komunizmu jest możliwa na bazie najwyższej techniki, na bazie całkowitej elektryfikacji kraju.

Wykonując te wskazania, państwo radzieckie czyni wszystkie niezbędne kroki w kierunku zmocnienia i dalszego rozwoju gospodarki energetycznej kraju. Związek Radziecki znacznie wyprzedził w dziedzinie produkcji energii elektrycznej wszystkie kapitalistyczne państwa Europy. W roku 1951 wyprodukowano przeszło dwukrotnie więcej energii elektrycznej niż w przedwojennym 1940 roku.

Nowa pięcioletka przewiduje dalszy znaczny rozwój elektryfikacji. Moc elektrowni

wzrosnąć w przybliżeniu dwukrotnie, a produkcja energii elektrycznej — o 80 procent. Z inicjatywy towarzysza Stalina powstają największe na świecie budowle hydrotechniczne na Wodzie, Dnieprze i na Amu-Darii. Pierwsza z tych budowli — kanał Wołżańsko-Doński i cymlińska elektrownia wodna zostały już oddane do użytku. Pomyślny przebieg prac daje pewność, że budowa elektrowni kulbyszewskiej zostanie zakończona w 1955 roku, a budowa kachowskiej elektrowni wodnej o rok przed terminem. Inwestycje na budowę elektrowni wodnych wznoszą się z każdym rokiem.

Jednocześnie Żymierin podkreślił, że istnieje wiele niedociągnięć przy budowie szeregu elektrowni i przyznał, że krytyka pracy ministerstwa, którym kieruje, jest słuszną.

tow. Tewosian (min. hutnictwa żelaza)

Minister hutnictwa żelaza TEWOSIAN scharakteryzował szczegółowo w swym przemówieniu rozwój hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Gospodarka narodowa otrzymuje obecnie przeszło dwukrotnie więcej wyrobów walcowanych niż przed wojną. Wzrost wytopu metali. Produkuje się kilkadziesiąt nowych gatunków stali i walcówek.

Piąty 5-letni plan przewiduje dalszy potężny rozwój hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Rozwój ten jest nierozłącznie związany z dalszym postępem technicznym, z upowszechnieniem automatyzacji produkcji. Budowa potężnych elektrowni wodnych otwiera olbrzymie perspektywy w dziedzinie elektryfikacji procesów technologicznych.

Projekt dyrektyw przewiduje znaczne zwiększenie inwestycji w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych w porównaniu z poprzednią pięcioletką.

BUKARESZT

Ukazał się tu nowy numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”. Bieżący numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” jest cały poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b).

Warszawa

Liczne akademie, wystawy i pokazy zespołów artystycznych, organizowane w miastach i wsiach całej Polski z okazji Tygodnia Ligi Przyjaźni Żołnierzy, stają się przeglądem dobroku Ligi.

Naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD

Jak donosi agencja ADN, w Trzoniu odbyły się w dniach 11 i 12 kwietnia 1951. roczny zjazd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne zebrał i manifestacje, na których społeczeństwo zachodziło do Niemców zachodnich do wzięcia udziału w walce o pokój i jedność Niemiec.

Sukcesy kraju socjalizmu — oświadcza Tewosian — przekonują coraz bardziej masy pracujące krajów kapitalistycznych, że najlepszą drogą spełnienia odwiecznych marzeń ludzkości, zapewnienia pokoju i szczęśliwego życia na ziemi jest droga obrona przez naród radziecki, droga którą obradzi go Partia Lenina — Stalina (oklaski). Radykałna zmiana układu sił na korzyść socjalizmu — stwierdza Tewosian zadowolony genalnemu strategowi rewolucji proletariackiej; wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina — towarzyszu Stalinowi (burzliwe, długotrwałe oklaski).

MOSKWA

Agencja TASS donosi: Dnia 10 października na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) toczyła się nadal dyskusja nad referatem N. Chruszczowa — „Zmiany w statucie WKP(b)”. Obradom przewodniczył O. Kuusinen.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: BORISOW (Jakućka SRR), KOZŁOW (Leningrad), KLIMENKO (Ukraina), JAKUBOW (Azerbejdżan), ALIMOW (Uzbekistan), AFONOW (Kazachstan), KRICZENKO (Ukraina).

M. Saburew omówił wyniki pracy komisji powołanej przez Zjazd w celu rozpatrzenia i uzupełnienia do projektu dyrektyw w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955.

Zjazd przyjął jednomyślnie dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955.

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił przemówienie powitalne przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii S. LOEVLIN, przedstawiciel Komunistycznej Partii Wenezueli F. BOLANOS, sekretarz Algierskiej Partii Komunistycznej L. BUCHALI oraz przedstawiciel Komunistycznej Partii Indonezji.

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii przytoczone zostały dobitne liczby i fakty, ilustrujące sukcesy osiągnięte przez masy pracujące ZSRR w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej. W roku 1951 poziom produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego przekroczył przeszło dwukrotnie poziom produkcji 1940 roku. W okresie od 1946 do 1951 roku włącznie odbudowano, zbudowano i oddano do użytku około 7 tys. wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W roku bieżącym globalne zbiory zboża wyniosły 8 miliardów pudów. W okresie od 1940 do 1951 r. dochód narodowy ZSRR wzrósł o 83 proc. W wyniku pięcioletniej obniżki państwowych cen detalicznych w latach 1947—1952, ceny artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych są obecnie przeciętnie dwa razy niższe niż w czwartym kwartale 1947 roku.

Spotkania przodujących żołnierzy ze społeczeństwem oraz interesujące wystawy LPŻ w przeddzień Święta Wojska Polskiego

W Warszawie odbyły się spotkania przodujących żołnierzy ze społeczeństwem oraz interesujące wystawy LPŻ w przeddzień Święta Wojska Polskiego.

Warszawa

Liczne akademie, wystawy i pokazy zespołów artystycznych, organizowane w miastach i wsiach całej Polski z okazji Tygodnia Ligi Przyjaźni Żołnierzy, stają się przeglądem dobroku Ligi.

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił przemówienie powitalne, gorąco witał przez Zjazd — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji — Maurice THOREZ, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii — Dolores IBARRURI, sekretarz generalny Ludowo-Socjalistycznej (Komunistycznej) Partii Rury — B. ROCA.

MOSKWA

Agencja TASS donosi: Dnia 10 października na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) toczyła się nadal dyskusja nad referatem N. Chruszczowa — „Zmiany w statucie WKP(b)”. Obradom przewodniczył O. Kuusinen.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: BORISOW (Jakućka SRR), KOZŁOW (Leningrad), KLIMENKO (Ukraina), JAKUBOW (Azerbejdżan), ALIMOW (Uzbekistan), AFONOW (Kazachstan), KRICZENKO (Ukraina).

M. Saburew omówił wyniki pracy komisji powołanej przez Zjazd w celu rozpatrzenia i uzupełnienia do projektu dyrektyw w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955.

Zjazd przyjął jednomyślnie dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955.

„O trwałe pokój, o demokrację ludową!” poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b)

Ukazał się tu nowy numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”. Bieżący numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” jest cały poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b).

Warszawa

Liczne akademie, wystawy i pokazy zespołów artystycznych, organizowane w miastach i wsiach całej Polski z okazji Tygodnia Ligi Przyjaźni Żołnierzy, stają się przeglądem dobroku Ligi.

Naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD

Jak donosi agencja ADN, w Trzoniu odbyły się w dniach 11 i 12 kwietnia 1951. roczny zjazd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne zebrał i manifestacje, na których społeczeństwo zachodziło do Niemców zachodnich do wzięcia udziału w walce o pokój i jedność Niemiec.

Ukazał się tu nowy numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”. Bieżący numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” jest cały poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b).

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii przytoczone zostały dobitne liczby i fakty, ilustrujące sukcesy osiągnięte przez masy pracujące ZSRR w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej. W roku 1951 poziom produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego przekroczył przeszło dwukrotnie poziom produkcji 1940 roku. W okresie od 1946 do 1951 roku włącznie odbudowano, zbudowano i oddano do użytku około 7 tys. wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W roku bieżącym globalne zbiory zboża wyniosły 8 miliardów pudów. W okresie od 1940 do 1951 r. dochód narodowy ZSRR wzrósł o 83 proc. W wyniku pięcioletniej obniżki państwowych cen detalicznych w latach 1947—1952, ceny artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych są obecnie przeciętnie dwa razy niższe niż w czwartym kwartale 1947 roku.

Warszawa

Liczne akademie, wystawy i pokazy zespołów artystycznych, organizowane w miastach i wsiach całej Polski z okazji Tygodnia Ligi Przyjaźni Żołnierzy, stają się przeglądem dobroku Ligi.

Naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD

Jak donosi agencja ADN, w Trzoniu odbyły się w dniach 11 i 12 kwietnia 1951. roczny zjazd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne zebrał i manifestacje, na których społeczeństwo zachodziło do Niemców zachodnich do wzięcia udziału w walce o pokój i jedność Niemiec.

Ukazał się tu nowy numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”. Bieżący numer pisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” jest cały poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b).

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii przytoczone zostały dobitne liczby i fakty, ilustrujące sukcesy osiągnięte przez masy pracujące ZSRR w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej. W roku 1951 poziom produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego przekroczył przeszło dwukrotnie poziom produkcji 1940 roku. W okresie od 1946 do 1951 roku włącznie odbudowano, zbudowano i oddano do użytku około 7 tys. wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W roku bieżącym globalne zbiory zboża wyniosły 8 miliardów pudów. W okresie od 1940 do 1951 r. dochód narodowy ZSRR wzrósł o 83 proc. W wyniku pięcioletniej obniżki państwowych cen detalicznych w latach 1947—1952, ceny artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych są obecnie przeciętnie dwa razy niższe niż w czwartym kwartale 1947 roku.

Warszawa

Liczne akademie, wystawy i pokazy zespołów artystycznych, organizowane w miastach i wsiach całej Polski z okazji Tygodnia Ligi Przyjaźni Żołnierzy, stają się przeglądem dobroku Ligi.

Naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD

Jak donosi agencja ADN, w Trzoniu odbyły się w dniach 11 i 12 kwietnia 1951. roczny zjazd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne zebrał i manifestacje, na których społeczeństwo zachodziło do Niemców zachodnich do wzięcia udziału w walce o pokój i jedność Niemiec.

Marszałek Konstanty Rokossowski

Stalingrad... Ktoż nie pamięta tych dni, kiedy z sercem ścisłym i trwożą, to znów rozpalonym nadziejami śledziliśmy zmagania bohaterów miasta, w którym walczyły się losy Europy, a także losy naszego narodu. Na Stalingrad przez 195 dni, przez 195 nocy spał się grad hitlerowskich bomb i pocisków. W Stalingradzie mężczyźni i kobiety walczący z niezwykłą ofiarnością, z bezprzykładnym heroizmem walczyli o każdą płód ziemi. Walczyli i zwyciężali...

Wtedy to na cały świat rozszło się imię wielkiego żołnierza, ucznia i realizatora stalinskiej strategii zwycięstwa, Konstantego Rokossowskiego. Wtedy to niejedni ze starych warszawskich robotników zastanawiali się: czyżby to mógł być ten Rokossowski, który kiedyś, jeszcze przed I wojną światową, jako młody chłopiec pracował przy „urzędniczym” w kamieniarz Wysockiego, czyżby to był ten Kostek, którego zandami wyrwali z szeregów demonstrujących, widząc, że ukrył na pierś czerwony sztandar...

Jedną po drugiej następowały wielkie bitwy, sława okrywała go coraz to nowymi sukcesami, gdzie Armia Radziecka gromiła faszystów, pod Kurskiem i na północnej Ukrainie, na Froncie Białoruskim i nad Bugiem rola bojowa sława wspaniałego żołnierza wołała — Konstantego Rokossowskiego.

Wielki Polak walczył w szeregach armii wyzwolitej, z honorem wypełniał rozkazy Generalissimusa Stalina. Syn Warszawy, syn polskiego proletariatu szedł oswojona polską, ojczyzną, prowadząc do boju o wolność narodów żołnierzy radzieckich i żołnierzy i Armii Wojska Polskiego, utworzonego dzięki pomocy i przyjaźni Kraju Socjalizmu.

„Z dumą — także z dumą narodową — odnotowywaliśmy każde nowe zwycięstwo Konstantego Rokossowskiego — wspomina jeden z kołuszczkowców... Kiedy nasza I Armia poszła pod dowództwo operacyjnego Konstantego Rokossowskiego, było to dla niej otuchą i wyróżnieniem”.

Zycie Konstantego Rokossowskiego, ukończone przez cały naród marszałka Polski — to stała, konsekwentna służba dla Ojczyzny, służba dla rewolucji.

Syn maszynisty kolejowego wcześniej poznał gorzki smak doli proletariackiego dziecka. Osierocony w 13 roku życia przez rodziców musiał przerwać naukę i iść do ciężkiej pracy, najpierw w fabryce pocisków na Pradze przy ul. Szerokiej, w fabryce, która zrujnowała zdrowie matki, później w kamieniarz Wysockiego.

Tam właśnie poznał Rokossowski po raz pierwszy, co to znaczy walka klasowa, co to znaczy kapitalistyczny ucisk. W 1912 roku, gdy przez Warszawę przechodziła fala strajków, szesnastoletni Kostek wraz z towarzyszami maszerował pod czerwonym sztandarem ulicami miasta i wtedy to — jak wspominał warszawscy robotnicy — przeszedł pierwszy chrzest rewolucyjny, został aresztowany i uwięziony na Pawliku.

„Potem przyszła wojna. Wielcy, podobnie jak dziesiątki tysięcy innych Polaków, do carskiego wojska opuścili kraj, nie wiedząc, że nie szybko będzie mu dane do niego powrócić”.

„Ale młody robotnik nie czuje się na dalekiej ziemi osamotniony. U rosyjskich towarzyszy poznaje wielką prawdę rewolucji, prawdę partii bolszewickiej, prawdę Lenina i Stalina i staje się jej mądrym żołnierzem. Bierze udział w rewolucji, broni wraz z bohaterami

żołnierzami Czerwonej Armii zdobywają Październik, wie, że walcząc w obronie pierwszego socjalistycznego państwa, walczy o wolność Polski, o wolność Warszawy, o wolność ludu polskiego”.

Młoda władza radziecka daje zdolnemu Polakowi to, czego nie dala mu nigdy ojczyzna: radzona przez burżuazję, możliwość nauki, możliwość rozwijania swych wielkich talentów wojkowych, możliwość awansu. Rokossowski, wychowanek genialnej stalinskiej szkoły strategii, zdobywa szlify generalskie i gdy lawina hitlerowska ruszyła na wschód, staje na czele kompanii czołgów. Z dumą nasi żołnierze, żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego mówią o bojowej drodze swego marszałka. Szedł on od zwycięstwa do zwycięstwa, zyskał sobie zaszczytne miano pogromcy faszystów, bo wychował go wielki naród radziecki, bo pod sztandarami partii Lenina-Stalina walczył o najwyższe prawo człowieka do wolności”.

Marszałek Rokossowski, którego kandydaturę do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej popiera dziś gorąco cały naród polski, jest dla nas wzorem plomiennej patriotyki, jest dla nas wzorem cnót żołnierza socjalizmu, ucieszenia w sobie najwspanialsze tradycje polsko-radzieckiej przyjaźni, bohaterstwa i niezłomności w walce, wysokiego kunsztu wojskowego”.

To on wtedy, gdy na wyzwolonych ziemiach polskich masę pracującą, polską klasę robotniczą — brał w ręce, otwierał Polsce drogę do Bałtyku, przywracał jej ziemi nadodrzańskie, uwalniał z rąk faszystów piastowski Szczecin”.

To marszałek Rokossowski, stojąc na czele odrodzonego Wojska Polskiego, wychowuje naszego żołnierza w miłości do Ojczyzny, do ludu, z którego pochodzi i którego praw stróżem. To dzięki niemu mamy dziś armię nowego typu, armię czerpiącą z wzorów niezwykłej Armii Radzieckiej, armię, która z całym siłą nienawidzi wrogów narodu, imperialistycznych ludobójców i ich hitlerowskich pechowców. Armia, która jest ożywną wielką miłością do kraju socjalizmu — do Związku Radzieckiego, armie przopadła szacunkiem do pokój milijonów Polaków”.

Pod dowództwem marszałka Rokossowskiego rośnie w naszych żołnierzach świadomość obowiązków, nasi żołnierze są bezgranicznie oddani sprawie wolności i suwerenności Ojczyzny, stoją nieugięty na straży bezpieczeństwa naszych granic, na straży pokojowego socjalistycznego budownictwa”.

To on dziś, gdy imperialiści amerykańscy z hitlerowkami odwetowcami przygotowują nową wojnę i wyciągają drażliwe szpony po nasze Ziemię Zachodnią, stwierdził na sali obrad Wrocławskiego Kongresu: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej”.

Imię Konstantego Rokossowskiego budzi lek wśród wrogów narodu polskiego, wśród amerykańskich podżegaczy i ich neo-hitlerowskich pechowców, którzy pamiętają jego sławę pogromcy faszystów”.

Imię Konstantego Rokossowskiego, wielkiego syna narodu polskiego, bohatera walki narodowo-wyzwoleńczej, wychowanka stalinskiej szkoły strategii otoczone jest miłością i ufnością narodu, który wie, że z takim samym mistrzostwem, jakie rozwinął na polu boju z hitlerowskim faszystem, wykona on zadanie dalszego rozwoju naszego ludowego wojska i umocnienia obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Był to początek pełnego sławy szlaku bojowego

(Wspomnienia)

Teren był równy. Gdzieś w głąb wyciętej góry wyrastał krzak. Kosciuszkowcy czynili ostatnie przygotowania do zbliżającej się walki.

Przed nami rozciągało się pokryte rżyskami i kartofliskami — równie pole. Za bagnistą rzeczką Mierzej pięło się stromo, pasmo wzgórz, na których umocnili się hitlerowscy żołnierze. Obok naszych stanowisk biegła wysadzona drzewami droga do Trygubowej. Wysoko w niebo tryskały różnokolorowe rakietki. Sycząc przeraźliwie oświadczył przedpole. Zwiadowcy pełzali pod wzgórzem, sanitariusze ściągali rannych. Faszysty na chwilę przzerwali nekując ogień. Z ich strony dolewały do nas nie wyraźnie słowa, płynące z megafonu.

— Czekać psu! my wam tę paszczę jeszcze zatkać, zdaćcie się jeszcze udawać... — Wystrzał nieprzyjacielskiego moździerza przerwał rozmyślenia Krajevskiego.

— Dozór trzy, w prawo piętnaście strzelający moździerze — podał na głos kierunek strzału od punktu ustalenia.

— Lewo dwadzieścia pięć, strzelający moździerze — podał telefonista obserwację z prawego punktu obserwacyjnego.

Dowódcą baterii wszedł do podgrzeź ziemianki i przy słabym świetle lampy nafiowej naniósł dwie obserwacje na stołek artyleryjski. Dwie prostopadłe linie skrzyżowały się na jednym z umówionych znaków artyleryjskich.

— To ten sam moździerze, który już wcześniej wykryli artylerzyści radziecy — zwrócił się dowódcą do plutonowego — współręczne tego moździerza pokrywają się z danymi wiadomościami od oficerów Armii Radzieckiej.

Dochozła godzina 6, gdy rankiem 12 października celi pierwszy batalion pierwszego pułku przeprowadzał zwiad pod osłoną ognia artyleryjskiego.

Przysłonec poranna mgła piechurzy doszła do rzeczki Mierzej. Przeszli ją w bród i podeszli, nie zdradzając się, aż pod stop wzgórze. Nieprzyjacieli otworzył silny ogień ze wszystkich rodzajów broni piechoty. W odpowiedzi — z naszego lewego skrzydła runęła lawina ognia. Prawym skrzydłem szturmował pierwszy batalion. Pierwsi żołnierze wdarli się w okopy hitlerowców, rozprawiając się z nimi kolbą i bagnietami.

Pierwszy batalion bohaterów wykonał swe trudne zadanie. Bohaterską postawą zaprzestali faszystów, że otworzył oni ogień ze wszystkich ukrytych stanowisk, zdrażając się i system obrony.

Wisząca nad okolicą Lenino mgła zaczęła powoli opadać. Nastal słoneczny dzień.

Dowódcą baterii on chwilę spoglądał na zegarek. Była godzina 9 min. 10.

— No chłopcy, za 10 minut zaczęliśmy — zwrócił się do zwiadowców. — Obserwować dokładnie przedpole!

Wydał ostatnie rozkazy na stanowisko ogniowe.

Jeszcze dwadzieścia sekund... dziesięć... pięć...

Salwa „Katusz” rozpruła powietrze nad głowami żołnierzy. Był to sygnał rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego.

— Za wolną Polskę — ogień! — podał komendę dowódcą.

— Za swobodnyj Polszu ogień! — wołał radzieccy oficerowie.

Przez dwie godziny z hukiem wystrzałów zlewały się na przelam komendy: „Agoń” — „Ognia” — „Agoń” — „Ognia”!

Huk wystrzałów złał się w jeden rozrywający się grom. Ponad głowami niósł się strumień rozpalonej stali, który dopadłszy do wzgórz zapalił je czerwonymi jezarami ognia.

W pewnej chwili wystrzelił w jasniejącą już niebo warokoc zielonej rakietki. To sygnał dla rozpoczęcia ataku na piechoty. Piechury ruszyli naprzód. Nie bacząc na wściekły ogień nieprzyjaciela, żołnierze szli niepowstrzymanie, z niewiarygodną pogardą śmierci.

Nieprzyjaciel otworzył ogień z dział i moździerzy. Pociski i miny padały na tyralierę nacierającej piechoty.

Padli pierwsi zabici i ranni żołnierze jeszcze mocniej zaciskali karabiny, biegnąc nie przerywali ognia.

Drogę piechocie przecięła bagnista rzeka, niezbyt szeroka, ale przeszkodzić jej niepodobna. Lodowate wody Mierzej piechury przebyli w bród w wielu miejscach woda sięgała żołnierzom po szyję. Oturzała się z wody i prą naprzód w stronę okopów nieprzyjacielskich.

Nasza i radziecka artyleria przeniosła ogień w głąb obrony nieprzyjaciela. Piechury znaleźli się już w tym czasie „w martwym polu”. Tu nie sięgał ogień nieprzyjaciela. Tu można było uporządkować i przygotować do ataku.

Na wzgórzach przed piechotą zamigotały brudnozielone mundury — to faszysty wzięli z okopów. W ślad za nimi ze światłem leca nasze kulki. Piechury złożyli bagnety na broń, wyciągnęli granaty. Z okrzykiem: „Hurr-ra!” błyskawicznie wpadli przez wyrwy w kolczastych drutach do okopów nieprzyjacielskich, zarzucając je granatami.

Zwiad artyleryjski posuwał się za piechotą do przodu. Kpr. Krajevski niosąc nożycową z trójnogiem podał za kolegami z piechoty. W tej chwili nad głową Krajevskiego ze zgrzytem rozerwała się mina. Odłamek miny ugodził śmiertelnie telefonistę, biegnącego z dwoma bębniami obok niego. Krajevski nie zastanawiając się zdjął z kolegi czołgarz. Nogi ugiął się pod dodatkowym ciężarem, ale biegł ciągle do przodu. Trzeba przecież utrzymać łączność z piechotą.

Pierwsza linia okopów nieprzyjacielskich została zdobyta. Wszędzie piętrzyły się stosy amunicji i porzucone broń. Karabiny maszynowe stały na stanowiskach z załadowanymi taśmami. Poniewieraly się pistolety automatyczne. W ziemiankach bezwładnie leżały aparaty telefoniczne, mapy, dokumenty. W okopach leżało wielu faszystów, zabitych ogniem naszej artylerii i piechoty.

Opodal piechury prowadzą pierwszą grupę jeńców hitlerowskich. Żołnierze z zaciekawieniem przyglądają się faszystowskiemu bandytom, idącym z ponuro zwieszonymi głowami.

W godzinach popołudniowych natężenie bitwy doszło do szczytu. — Nieprzyjaciel wysłał na pole bitwy nie tylko coraz większe oddziały piechoty, ale sprowadził duże siły czołgów i lotnictwa.

Bomby leciały świsząc przeraźliwie. Gdzieś tam wybuchły pożary. Zapachniało dymem i prochem. Jakaś deska odrzucona podmuchem zwałła kpr. Krajevskiego z nog... Co kilka minut słychać było szum eskadr lotniczych, powracających na pole walki z nowymi ładunkami bomb. Ale równocześnie niebo pokrywało się tysiącami ciemnych obłoków. To radziecka artyleria przeciwlotnicza chroniła Kosciuszkowców przed nalotami nieprzyjacielskich samolotów.

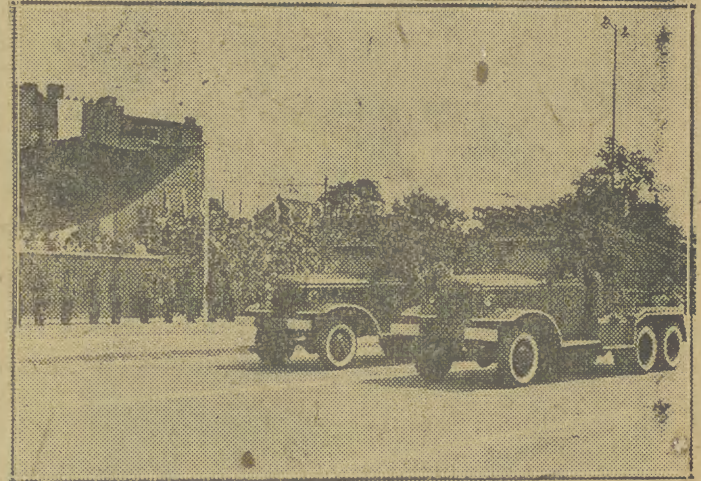
W tym piekielnym ogniu, jaki panował w walkach pod Lenino Kosciuszkowcy z chlubą wykonali zadanie bojowe. Wiesz Poluchy i Trygubowa zostały zajęte. W ciągu dwóch dni walki na polu bitwy zostało 1.500 hitlerowskich zbrodniarzy. Dywizja zdobyła poważną ilość broni i sprzętu wojennego oraz 400 jeńców wzięto do niewoli.

Na polu bitwy cementowała się braterstwo broni i przelania krwi polskiego i radzieckiego żołnierza. Była to pierwsza bitwa jednostek polskich u boku naszych radzieckich towarzyszy broni. Był to początek pełnego sławy szlaku bojowego ludowego Wojska Polskiego.

kpt. Edmund Frankowski



W bitwie pod Lenino wspólnie przelana krew żołnierzy radzieckich i polskich, sementowała braterstwo broni radziecko-polskie. Na zdjęciu: żołnierze radzieccy i polscy czolgisi



Odrodzone Wojsko Polskie wyposażone jest dziś w najnowocześniejszą broń. Na zdjęciu: słynne „Katusze” podczas defilady



Dziś Wojsko, które wyszło z ludu, otoczone szacunkiem i miłością narodu służy jego interesom.

Żołnierze Wojska Polskiego nie tylko strzegą pokojowej pracy robotnika, chłopca i inteligenta, ale biorą w niej często czynny udział.

Na zdjęciu: żołnierze pomagają w PGR Zawady w zbiorze jabłek.

LIST SZCZEPANA CICHEGO

List jest poprzerwany na zgięciach i trochę nawet zabrudzony. Tyle już razy Szczepan Cichy — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej przy „Mostostal” w Nowej Hucie czytał go. Każde zdanie umie już prawie na pamięć. I te, z którymi on, stary działacz Robotniczej Postępowej Partii Kanady czuje się całym sercem związany — doznając o sukcesach antyfaszystowskiego ruchu ludowego, którego nie potrafią słumić osoby politycznych palek. I te, w których odnajduje znane sobie dobrane fakty zwalniają z pracy robotników tych galezi przemysłu, które nie pracują bezpośrednio dla wojska. Umie wrzeszcze Cichy na pamięć także i te z oburzeniem odeczytane końcowe zdania z listu kolegi, który nie zdecydował się w 1950 roku — tak jak on — na powrót do ojczyzny:

„Bardzo żał mi Ciebie — Szczepanie. Wiesz, że na pewno boli Cię to, że w tej wyjątkowej okolicy, do której wróciłeś, w nadchodzących wyborach nie będziesz mógł wybierać pomiędzy listami czy programami, na które chciałbyś głosować. Nawet my tu w kapitalistycznym kraju Kanadzie, wybieramy, przecież nawet w przedewstydnowej Polsce była możliwość wyboru listy, a u was jeden program i jedna lista...”

Wśród mnóstwa codziennych zajęć, Szczepan Cichy układa w myślach odpowiedź na ten list z dalekiej Kanady. Wszystkie listy zapracowanego Cichego są skrótkie. Ten tylko będzie dłuższy — bo jest skierowany nie tylko do przyjaciela w Kanadzie.

Drogi przyjacielu — zaczęło się ten nienapisany jeszcze list. — Cieszy mnie każdy list od Ciebie. Także więc i ostatni, chociaż czuję się obrażony jego treścią. Nie widzę bowiem w mojej obecnej sytuacji życiowej najmniejszej przyczyny dla wzbudzenia w Tobie listości. Przeciwnie, wiem, że to Twoja sytuacja, sytuacja człowieka zmuszonego do czytania burżuazycznej prasy, słuchania audycji z imperialistycznych rozgłośni radiowych, oglądania oszeszczonych filmów — słowem do codziennego polowania na duży kawałek trucizny dostarczanej przez te środki masowego ogólnego polowania ludzi na Zachodzie, jest godna pożałowania. Echo tych „pogładów” znajduję w Twoim liście i dlatego wintem Ci jestem parę zdań wyjaśnienia, po których być może — inaczej zabiłbyś pils swojej świadomości.

Jeżeli w swoim liście mówiąc o „możności wybierania w Polsce przedwziętym” miałeś na myśli arystokratyczny burżuazję i obszarłków — to rzeczywiście — masz rację — oni mieli wtedy możliwość wyboru. Wyboru między li-

dzi, których „ideologie” tak czy inaczej, mniej czy bardziej jawnie należą do „zastrzyku” pieniędzy z magnackich i fabrykanckich kas. Panowie ci mogli wybierać między okładkami i stronami ich interesów spod znaku już to endecji, już to „Piasta” BBWR czy prawicy PPS.

Działaj takiego wyboru dokonywał nie mógł. Gazy, które ty czytałeś, rozgłosz, których audycji słuchają u nas jeszcze niektórzy ludzie, twierdzą, że to „niedemokratyczne”.

Niedemokratyczne? Jeśli my w obronie interesów milionów, których nędza tuczyła się w Polsce przedwziętynowej garstką nierobów, nie zamierzamy zapewnić swobody wyboru byłym wyzyskiwaczom, którzy chcą zęgnąć z powrotem chłopca pod ekonomiczny bat, robotnika i pracującego inteligenta pod rozkazy obcego kapitału?

Oczywiście, że krepujemy swobodę wyboru dla szpiegów, sabotażystów i dywersantów, którzy usiłują rzucić nam kody pod nogi, nie gardząc żadną nawet najuludniejszą metodą zbrodni przeciw narodowi.

Ale Twój żal dotyczył wszakże mojej osoby.

Byłem tem przecież razem z mną. Pamiętasz jak razem zrozeczyliśmy rządowi, który nas sprzedał i konsultował, który nas oszukiwał, gdy po przyjeździe do Kanady pozostawiono nasz transport własnemu losowi, w dziękuję kanadyjskiej puszczy pomiędzy Wardem a Statter, bez zwinności i opieki. Przecież razem zebrałmy nie znając języka — na mgli o pracę i chleb w ciągu tygodni pieszej wędrowni. Razem przecież znowiliśmy się dla cudzego zysku przy budowie linii kolejowej, a potem gdy ta sezonowa praca się skończyła, wspólną naszą udręką była wysokość sumy potrzebnej na kupienie u majstra starego zajęcia w fabryce maszyn rolniczych w Hamilton. Jednakową nienawistość do polskich zdrajców i kanadyjskich wyzyskiwaczy ponęły nasze oczy, zapadły w twarzach pod wpływem trosk, głodu i prześladowań.

Byłeś tem przecież razem z mną. Pamiętasz jak razem zrozeczyliśmy rządowi, który nas sprzedał i konsultował, który nas oszukiwał, gdy po przyjeździe do Kanady pozostawiono nasz transport własnemu losowi, w dziękuję kanadyjskiej puszczy pomiędzy Wardem a Statter, bez zwinności i opieki. Przecież razem zebrałmy nie znając języka — na mgli o pracę i chleb w ciągu tygodni pieszej wędrowni. Razem przecież znowiliśmy się dla cudzego zysku przy budowie linii kolejowej, a potem gdy ta sezonowa praca się skończyła, wspólną naszą udręką była wysokość sumy potrzebnej na kupienie u majstra starego zajęcia w fabryce maszyn rolniczych w Hamilton. Jednakową nienawistość do polskich zdrajców i kanadyjskich wyzyskiwaczy ponęły nasze oczy, zapadły w twarzach pod wpływem trosk, głodu i prześladowań.

Byłeś tem przecież razem z mną. Pamiętasz jak razem zrozeczyliśmy rządowi, który nas sprzedał i konsultował, który nas oszukiwał, gdy po przyjeździe do Kanady pozostawiono nasz transport własnemu losowi, w dziękuję kanadyjskiej puszczy pomiędzy Wardem a Statter, bez zwinności i opieki. Przecież razem zebrałmy nie znając języka — na mgli o pracę i chleb w ciągu tygodni pieszej wędrowni. Razem przecież znowiliśmy się dla cudzego zysku przy budowie linii kolejowej, a potem gdy ta sezonowa praca się skończyła, wspólną naszą udręką była wysokość sumy potrzebnej na kupienie u majstra starego zajęcia w fabryce maszyn rolniczych w Hamilton. Jednakową nienawistość do polskich zdrajców i kanadyjskich wyzyskiwaczy ponęły nasze oczy, zapadły w twarzach pod wpływem trosk, głodu i prześladowań.

Piszesz do mnie: „nawet w kapitalistycznej Kanadzie wybieramy między listami”. Muszę ci więc zadać szereg pytań. Pierwsze z nich brzmi: Czy w tych wyborach udało ci się wybrać kiedys swojego, związanego z ludem przedstawiciela? Oczywiście, że nie. A zapewniam Cię, że u nas, w Polsce, głosując na jedną naszą listę wybierzesz tylko takich ludzi, którzy umienią być władzą ludu — moją władzą.

Na pewno nie inaczej myślał o nas Potocki czy Radziwiłł ale moja siostra głosowała przeciw nie na arystokratę. To była — jak twierdził — różnica. Bo listy były różne i „programy” też. Przede mną stanęła inna jeszcze możliwość wyboru. Mogłem gryźć gorzki chleb bezrobocia w kraju, lub przysięść lojalność kanadyjskiemu konsulowi w Polsce, wzamian za obietnicę zapewnienia mi przez jego rząd mieszkanie, wyżywienia i pracy za moztajem. Wybrałem tużeczkę — wymygirowałem.

Byłeś tem przecież razem z mną. Pamiętasz jak razem zrozeczyliśmy rządowi, który nas sprzedał i konsultował, który nas oszukiwał, gdy po przyjeździe do Kanady pozostawiono nasz transport własnemu losowi, w dziękuję kanadyjskiej puszczy pomiędzy Wardem a Statter, bez zwinności i opieki. Przecież razem zebrałmy nie znając języka — na mgli o pracę i chleb w ciągu tygodni pieszej wędrowni. Razem przecież znowiliśmy się dla cudzego zysku przy budowie linii kolejowej, a potem gdy ta sezonowa praca się skończyła, wspólną naszą udręką była wysokość sumy potrzebnej na kupienie u majstra starego zajęcia w fabryce maszyn rolniczych w Hamilton. Jednakową nienawistość do polskich zdrajców i kanadyjskich wyzyskiwaczy ponęły nasze oczy, zapadły w twarzach pod wpływem trosk, głodu i prześladowań.

Byłeś tem przecież razem z mną. Pamiętasz jak razem zrozeczyliśmy rządowi, który nas sprzedał i konsultował, który nas oszukiwał, gdy po przyjeździe do Kanady pozostawiono nasz transport własnemu losowi, w dziękuję kanadyjskiej puszczy pomiędzy Wardem a Statter, bez zwinności i opieki. Przecież razem zebrałmy nie znając języka — na mgli o pracę i chleb w ciągu tygodni pieszej wędrowni. Razem przecież znowiliśmy się dla cudzego zysku przy budowie linii kolejowej, a potem gdy ta sezonowa praca się skończyła, wspólną naszą udręką była wysokość sumy potrzebnej na kupienie u majstra starego zajęcia w fabryce maszyn rolniczych w Hamilton. Jednakową nienawistość do polskich zdrajców i kanadyjskich wyzyskiwaczy ponęły nasze oczy, zapadły w twarzach pod wpływem trosk, głodu i prześladowań.

Właśnie dlatego, że tam byłem. Właśnie dlatego, że widziałem z bliska imperializm, poznałem na własnej skórze jego wilcze prawa.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

Właśnie dlatego, że tam byłem. Właśnie dlatego, że widziałem z bliska imperializm, poznałem na własnej skórze jego wilcze prawa.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

Właśnie dlatego, że znam winowalców leż matek nie mających chleba dla głodnego dziecka, i krwi ojców bitych palkami policjantów za żądanie pracy i chleba.

Właśnie dlatego, że sam byłem przez nich głodny, bity i wyzyskiwany, będą głosiwał przeciw nim.

J. M.

Witali w nas prawdziwych przyjaciół

Ulica Grodzka 4. Kamienica, jak wiele innych w Krakowie. Zwykła szara fasada, ogólna wieża i kręte schody. Agitatorzy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego...

...toż. Kazimierz HUBNER i ob. GABRYŁOWICZ chcą dotrzeć do mieszkańców tego domu, nawiązać z nimi bezpośredni kontakt.

go życia, to nie tylko dlatego, że nie obawiam się bezrobocia, nie tylko dlatego, że rada zakładowa postarała się dla mnie o to mieszkanie. Wiem jedno: życie mojego syna będzie lepsze od mojej młodości...

W Polsce przedwzrostkowej — mówi ob. Pećka — często zwalniano ojca z pracy w fabryce w Skawinie. Wystarczyło wyciągnąć rękę...

Na trzecim piętrze...

Jesteśmy w mieszkaniu ob. Czesława SZCZEPAŃSKIEGO. Na powitanie wychodzi cała rodzina: ob. Szczepański, jego żona i najmłodsze członkowie rodziny — dwoje...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

Byliśmy jeszcze w wielu mieszkaniach. W szarych, krakowskich kamienicach i w nowoczesnych domach nowego osiedla robotniczego...

W części artystycznej odegrana zostanie sztuka w czterech aktach Konstantego Simonowa „Chłopiec z naszego miasta” w wykonaniu słuchaczy IV kursu Państw. Wyższej Szkoły Aktorskiej.

— Małe gospodarstwo moje go ojca w Paszynie — mówi gospodarz domu Czesław Szczepański — nie mogło wyżywić rodziny złożonej z ośmiu osób...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...W czasie tych wycieczek często padły słowa: Front Narodowy, nasze lepsze jutro...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

— O Nowej Hucie dowiedziałem się w rozmowie z rybakami — opowiada ob. Szczepański — wówczas po raz pierwszy usłyszałem to nazwę...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

— 26 października będziemy głosować — żona potwierdza jego słowa skłoniwszy głowę — na naszych przedstawicieli, na naszych reprezentantów...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

— A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

Życie mego syna jest szczęśliwsze... Ale Kraków — to nie tylko śródmięście. Na jego przedmieściach rosną nowoczesne bloki...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

...Gdy jako młody chłopak dostał zapalenia stawów długo nie mógł otrzymać miejsca w szpitalu. Ob. Pećka jest inwalidą do dnia dzisiejszego, utyka na nogę...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

...Wielkiemu przywódcy, który przetrwał w trudnych warunkach, który przetrwał w trudnych warunkach...

Uwaga, Agitatorzy!

Materiały do zagadnień wiejskich

a więc

O położeniu rolnictwa i chłopów w Polsce sanacyjnej

Co zechcieli już chłopci dzięki władzy ludowej

Od czego zależy dalszy rozwój wsi

Jakie są trzy główne podstawy rozwoju naszej gospodarki

Kto jest naszym wrogiem na wsi

Co niesie wsi Plan 6-letni i najbliższy Plan 5-letni

O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i podnoszeniu produkcji indywidualnych gospodarstw wiejskich

O Gminnych Radach Narodowych i walce z biurokracizmem

znajdźcie w broszurze Aleksandra Juszkiewicza pt.

CO DAŁA WSI WŁADZA LUDOWA?

i w pracy Jerzego Tepichta pt.

WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO WSI POLSKIEJ.

NASZA ANKIETA

Prof. dr Zygmunt Zakrzewski

kier. prac. biologicznej Instytutu Onkologicznego

Wizja przyszłości

Z napływających do redakcji odpowiedzi na naszą ankietę pt. „Mój kraj, moje miasto — moja wizja, moje życie w roku 1960” zamieszczamy dziś wypowiedzi prof. dr. Zygmunta ZAKRZEWSKIEGO, kierownika pracowni biologicznej Instytutu Onkologicznego w Krakowie:

Przeczytałem Program Wyborczy Frontu Narodowego. Wiem co osiągnie nasz kraj po zrealizowaniu Planu 6-letniego i nowego Planu 5-letniego, jakim przeobrażeniem ulegnie nasza gospodarka w roku 1960. Przeczytałem i zdumienie mnie ogarnęło połączone z dumą i radością. Plany rozwoju naszej gospodarki narodowej, stanu kulturalnego i ogólnego dobrobytu są tak gigantyczne, że wydają się nieosiągalne w stosunkowo tak krótkim czasie. Doświadczenie uczy nas jednak, że partia planuje realnie, toteż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w zja roku 1960, jaką przed nami roztacza, jest czymś osiągalnym i realnym.

Specjalnością moją jest eksperymentalna onkologia, eksperymentalne badanie schorzeń nowotworowych. W specjalności swojej pracuję od lat 25. Pamiętam możliwości pracy, jakie miałem w okresie międzywojennym, a jakie mam teraz. Zdałem sobie dokładnie sprawę z tego, że władza ludowa daje nam możliwości pracy i postępu, o jakich się nam w przedmówieniu nie śniło i widzę ogólną linię postępu nauki. Zezwala to na wyobrażenie sobie choć tak powierzchowne, jak będzie wyglądała praca w mojej specjalności w roku 1960.

Otóż wyobrażam sobie, że nie będzie się wtedy widzieli chorzy z daleko pozostawionymi, niewyleczalnymi już rakami. Cały kraj pokryty będzie siecią ośrodków rozpoznawczych, obsługiwanych przez doświadczonych, dobrze wyszkolonych specjalistów, dysponujących wszystkimi potrzebnymi środkami pomocniczymi, zezwalającymi na trafne i wczesne rozpoznanie nowotworów. Do ośrodków tych zjawiać się będą nie tylko pacjenci z własnej inicjatywy, nie tylko kierowac będą do nich pacjenci podjętranych o chorobę nowotworową lekarze, ale przeprowadzane będą masowe badania pracowników w zakładach pracy, by w ten sposób wyszukać i skierować do leczenia choroby z najczęściej pojawiającymi się zmianami, dającymi się w wysokim odsetku wyleczyć.

Ośrodki te kierować będą pugetów do leczenia do

odpowiednich klinik oraz specjalnych zakładów klinicznych, stworzonych do leczenia chorób nowotworowych. Zakładów tych będzie dość, by pomieścić wszystkich potrzebujących specjalnego leczenia.

Walka z rakiem kierowana będzie przez Instytut Onkologii, posiadający swą centralę w Warszawie i szereg oddziałów w całym kraju. Zadaniem instytutu będzie opracowywanie metod leczniczych, metod rozpoznawczych, przeprowadzenie badań statystycznych oraz badań doświadczalnych, mających na celu wyjaśnienie istoty schorzenia, przyczyn jego powstania i warunków jego rozwoju.

Instytut posiadać będzie rozbudowane, doskonale technicznie wyposażone pracownie naukowe, w których zespoły lekarzy, biologów, chemików i fizyków przeprowadzać będą wszechstronne badania. Nie będą miały (te badania — oczywiście) charakteru przypadkowego, lecz prowadzone będą na podstawie planu, opracowanego przez Ministerstwo Zdrowia, PAN i kierownictwo Instytutu, planu uwzględniającego potrzebę praktyki. Naukowcy-klinicyści i naukowcy-eksperymentatorzy pracować będą nie tak jak dawniej — niezależnie od siebie, lecz w ścisłej współpracy.

Badania prowadzone będą nie tylko w lepszych warunkach. Zerwanie z reakcyjnymi założeniami patologii komórkowej Virchowa, oparcie się na postępach naukach Pawłowa, Mieszwina, Łysenki, Lepieszczyńskiego, stworzyło nowe horyzonty i wskazało nowe zupełnie możliwości podjęcia do zagadnień nowotworowych. Nowe, młode kadry, wychowane w nowym duchu, wychowane w duchu podstaw socjalistycznego, dialektycznego ujmowania zjawisk życia, za pełniąć będą rolę instytutu, w nich trwać będzie intensywna, zespołowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości, praca radosna, bo doceniana przez państwo, bo dająca wyniki i świadomość, że przyczynia się również do realizacji planów NASZEJ WIELKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na listopad

Wydział Handlu Przejmującym R. N. w Krakowie zawiadamia, że główny rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na m-c listopad odbędzie się w dniach od 13-21 bm. przy ul. Maślanych Lipowców 29, w godzinach od 8-12 i 15-19.


Zakłady pracy pobierają bony następująco: w dniu 13 bm. posiadające numery ewidencyjne od 1-250, 14 bm. od 251-500, 15 bm. od 501-750, 16 bm. od 751-1000, 17 bm. od 1001-1250, 18 bm. od 1251-1500, 19 bm. od 1501-1750, 20 bm. od 1751-2000, 21 bm. od 2001-2250, 22 bm. od 2251-2500.

Rozdział bonów odbędzie się dla każdego pracownika w trzech osobnych terminach, tj. zakłady pobierają bony na podstawie wykazów i nie są obowiązane przedkładać zgłoszeń dla pracowników i ich rodzin ze wszystkich stref (A, B, C) — nie dotyczy to pracowników nowo przyjeźdźców i pobierających bony indywidualnie, którzy przedkładają zgłoszenia białe z czerwonymi nadrukami.

Przy odbiorze przedstawiciele zakładów pracy przedłożą wykazy jak w miesiącu wrześniu br. oraz rozliczenia z pobranych talonów. Wykazy pracowników i członków rodzin, uprawnionych do otrzymania bonów, winny być sporządzone ściśle wg wzoru nr 7 instrukcji o rozdziale bonów mięsno-tłuszczowych.

Zakłady pracy natychmiast rozprowadzą pobrane bony między pracowników i w ciągu 3 dni od terminu zakończenia rozdziału głównego złożą rozliczenie w oddziale bonowym, przy jednoczesnym przedstawieniu do wglądu wykazu pracowników, pokwitowanego przez osoby, które bony pobrały. Termin rozliczenia upływa ostatnio 15 października.

W domu ob. Jana Pećka



W domu ob. Jana Pećka

Agitatorka ob. Gabryłowicz w rozmowie z ob. Szczepańskim

Życie mego syna jest szczęśliwsze...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

Życie mego syna jest szczęśliwsze...

...A na spotkanie z kandydatami przyjeżdżamy — zegnają nas ob. Szczepański...

Życie mego syna jest szczęśliwsze...

...A na spotkanie z kandydatami przy

Józef Szymanowski

Z wędrówki po jednostkach wojskowych

Okupują jeszcze gdzieś... gdzie stare polca o wojsku. I nie trzeba się dźwizć. Starszego pokolenia dała się mocno we znaki przedwojenna służba wojskowa z jej tępą dyscypliną, "zabek", "lotników", "melodowała się do pieca", z bezradną starością codzien-nych dni, strachem przed pa- niczkowskimi dowódcami, z widmem nędzy i bezrobocia po zwolnieniu z wojska. Dlatego nie zawsze łaszce rozumie się, że nasze wojsko jest zupełnym przeciwstawieniem przedwrze-śnowej armii.

W żołnierskiej świetlicy sta- stajemy produkującego podofi- cera kpr. Chlebowicza. Coś pisze. Okazuje się, że gdy się dowiedział, że generał Kierie- wicz kandyduje na postać do Sejmu, z radości postanowił napisać do żołnierskiej gazety o swoim spotkaniu z ukocha- nym dowódcą. Napisał więc jak general wyprytywał go o warunki rodzinne, o to czy jest przodownikiem, jak uczył go długo zasad pracy dowódcy drużyny i w końcu z całego serca zakończył: „Dziękuję serdecznie Obywatelu Gene- rale Dywizji za ojcowską po- moc, za wskazówki, którym- kierując się w szkoleniu osią- gnałem zaszczytny tytuł przod- ownika, stałem się żołnierzem dobrze wyszkolonym — wier- nym obrońcą Ojczyzny”. Z set- kami prostych żołnierzy roz- mawiał tak i uczył Dowódca

Okreğu. Podobny stosunek do żołnierza jest u wszystkich lu- dowych dowódców. Oto jedno z źródeł siły naszej Armii.

Gdzie zagladniesz w go- dzinach świetlicowych — wszę- dzie coś nowego, ciekawego. Oto por. Glemra prowadzi nas do pracowni dekoratorskiej. Tu kpr. Małczyński — malarz- amator wyrosły w wojsku ry- suje z zapalem portrety pro- downików, kpr. Jaworski kon- iuje piękne artystyczne o- prawy do portretów. Sztuki de- koratorskiej nauczył się w wo- jsku. W świetlicy odbywa się wieczór dyskusyjny o Ordyna- cji Wyborczej, Strzelcy Kapa- ła, Niemczycki, Rusin i wielu innych głęboko i trafnie oce- niają demokratyzm naszych wyborów, udowadniając to na swym życiu. W innej świetli- cy odbywa się wieczór miczu- rinowski. Chłopcy synowie żywo roztrząsają poważnie za- gadnienia agrariologii...

Gdzie indziej slychać muzy- kę i śpiew. To ćwiczą zespoły artystyczne. W każdym małym pododdziale istnieje taki zespól, zaopatrzone w instrumen- ty. Masowy jest udział w pra- cy takich zespołów żołnierzy, którzy nigdy przedtem nie myśleli, że będą artystami- amatorami. A dziś z zapalem grają, śpiewają, deklamują... Najlepsze talenty spośród nich znalazły właśnie troskliwa o- piekę w Zespole Pieśni i Tań- ców Krakowskiego Okręgu Wo- jskowego który zasłynął już nie tylko w samym Krakowie.

Nielatwa jest służba żołnie- rza polskiego, wymaga trudu, ofiarności. Ale piękna to służ- ba dla narodu, piękna brater- skim stosunkiem dowódców i żołnierzy, piękna tym, że jest jednocześnie wielką szkołą o- bywatelską i kulturalną.

Józef Szymanowski



Wykonanie wielkich planów narodowych bieżących 10-letni uczyni Polskę krajem potężnego nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy — oto program Frontu Narodowego



Zespół artystyczny w pododdziale wojskowym

Odbadamy więc krótką wy- cieczkę po jednostkach Kra- kowskiego Okręgu Wojskowe- go i zobaczymy co robią i jak żyją żołnierze.

Oczywiście to co się nam przede wszystkim rzuca w o- czy, gdy staniami na polu ćwiczebnym, czy na terenie obozu wojskowego lub w ko- szarach — to wzorowy porzą- dek wojskowy i widoczna u ka- żdego żołnierza i dowódcy o- fiarność i zapał do pracy.

Wielką jest służba żołnie- rza polskiego, wymaga trudu, ofiarności. Ale piękna to służ- ba dla narodu, piękna brater- skim stosunkiem dowódców i żołnierzy, piękna tym, że jest jednocześnie wielką szkołą o- bywatelską i kulturalną.

Jacek Żukowski

Ballada z pogranicza

Jesteśmy na polu ćwiczeń. W pobliżu grupa żołnierzy ko- ple staniwiska strzeleckie. Chłopcy pracują jak maszyny. W centrum grupy widać żołnierza z trzema „belkami” na naramiennikach. Czujnie przypatruje się pracy żołnie- rzy, wydaje rozkazy i co chwila im pokazuje jak należy wykonywać staniwisko. To do- wódca drużyny plut, Sarnecki.

Rozkazuje...

Strzelec Tadusza Wróbla, syna Stanisła- wa, urodzonego 27. IV. 1927 r., ze straż- niczy jednostki oficera Buchalowa, w szeregach której, wykonując bojowe zadania w obronie granic Polski Ludowej, po- legł w walce z walecznymi, zalazł na sta- ło w poczet jej żaków. (Z rozkazu dowódcy strażnicy im. Tadusza Wróbla) Strzelec Tadusz Wróbel poległ na gran- icy, demaskując imperialistycznych szpiegów. (Z prasy).

Noc zaczajona w dziuplach drzew na sowyh skrzydłach wyleciała, w krzaki zapada dębów cień i rzeka wełn się oparę.

Pogodna, ciepła noc majowa, nad pograniczem księżyc wschodzą gdzieś w głębi lasu krzyknie sowa, i ryba plśnie w sennej wodzie.

Jest taka chwila po północy, gdy księżyc chmurą się przekrada, brzękiem błysnie jak szpiega oczy — i serce bije ci na alarm.

W pół skoku staje trwożna sarna i czujnym uchem szesze łowi. Wtem błysk — i błask las ogarnął, jak grom zahuczał strzał w dąbrowie.

Księżyc gubi mdle światło w wodzie świat wiruje w zamglonych oczach, ale nie chce bez walki odejść młody żołnierz, zajęty chłopak.

Nim upadnie na mech nim skona wstrzymany wrogów pępek sarna. Za nim ziemia w śnie pograżona, tylko echo hucały po dębach.

Tylko ptak trwożnie wyjrzy z gniazda zarola czesze wiatru grzebienie; jak spadająca gwiazda gąsnie rakietą na niebie.

Przesłanie
Rozkaz dowódcy brzmi:
„Oddać najlepszemu żołnierzowi broń tego, co pierściami swymi na granicy Ojczyzny zastoił”.

„Zeszedłem do najbliższego polkadu życia. Nie mam groza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Wtępie niż tydzień nie jadłem obiadu — gdyby obiadu: nie miałem nie oprócz herbaty i chleba!”

Jan Rachwał

Na nowej drodze

ności pewna część inteligencji star- sie w przeszłość, do ugrzęźnięcia szęgo pokolenia wciąż jeszcze obar- w przeszłości nie dostrzega no- czona skłonnością do zapamiętania wtych pierwiastków życia.



W laboratorjach naukowych przeprowadzają doświadczenia nad ulepszeniem produkcji.

Andrzej Krajewski

Sprawa Jaronia

Gwidz syreny wdarł się w halę, wtęrcił w szum rozpedzonych obrabiarek, aż swym namięt- nym głosem wstrząsnął ich obraty. Obrabiarki stanęły. Odrzucił się od nich potwili lu- dzie, szli ku szatniom — prze- bierali się, myli zasłonięte do- nie... Działalnica fabryczny za- pędzał się tłumem płynącym ku bramie. W powietrzu spłatały się ze sobą słowa, przyjaźne o- krzyki, umiarkowane. Zwyższanie jak po pracy.

Ważny był dzień wyborów? Czy czasem nie zapomnieli twojego nazwiska?

Jaron milczał chwilę, a po- tem powiedział: Nie! — Ooo, nie bracie! Tak mi się nie wywiniesz. Musimy się z sobą pogadać — sprzeciwił się Zadorny. — Tylko, że ja mam jeszcze jedną sprawę do załat- wienia — w Komitecie Wybor- czym. To potrwa chwilkę. Chodź ze mną... A sprząda- ziło mnie to, nie mogłem po- trząść, jak z ojca robi się drań — prosiłem, tłumaczyłem... na- próżno. Spakowałem więc gra- ty i poszedłem z domu. Pracowa- lemm uciec i było mi do- brze. Przeszedłem do was, do fabryki. Przyjściecie jak swego, aż tu nagle... wiesz już — ojca aresztowali... proces... Oj-

Zadorny nie spuszczał oka z Jaronia. Od paru dni już go ob- serwował i dochodził do wnios- ku, że coś z Jaroniem ostat- nio nie jest w porządku. Zaw- sze pogodny, wesoly od paru dni stał się mrukliwy i ponu- ry... ani do niego przemów. Za- dorny lubił Jaronia. Robili już ze sobą cztery lata i trzeba przyznać, że Jaron pracował jak się patrzy, rzetelnie. W o- góle był chłop do rzeczy. I na- głe tak się zmienił. Chciał z nim Zadorny pogadać, tak po koleżeńsku — co go gnębi, może by się dało pomóc? Przeci- wko jego obowiazek, jest akty- wista partyjnym. Ale tak się jakoś składało, że nie miał kie- dy pogadać. Był ostatnio bar- dzo zajęty, pracował w Obwod- wym Komitecie Wyborczym, jako agitator. Dziś jednak po- stanowił, że z Jaroniem pomó- wi. Jak tylko wyszli za bramę, podszedł do niego.

— Nie, nie sprawdzałem. — Ano to dobra. Aluwarat sobie sprawdzisz. — Po co? — Po co? Jak to, czyżbyś nie rozumiał? Trzeba i tobie tłumaczyć? — Zostaw — machnął ręką Jaron. Nie trzeba. Ja to wiem, tylko... tylko... — Jaron umilkł, jakby dławiony się własnymi słowami.

— Co tylko? — podchwycił Zadorny. — Mów! — Tylko mojego nazwiska na liście nie ma! — wypalił Jaron i wklął jakos dziwnie głowę w ramiona.

— Wiesz, że cię lubię. Znamy się nie od dziś. Wiesz, że cię coś gryzie. Masz smartwie- nie. Powiedz, wspólnie jakoś poradzimy.

— Jak to nie ma? Dlaczego nie ma? Sprawdzałeś? — do- pytywał się Zadorny, spoglą- dając ostro na Jaronia.

— Nie sprawdzałem, ale wiem. — Skąd wiesz? — Skądą wiesz? — Jaron przeciągnął sylaby, jakby prze- drzeźniając Zadornego. — A stąd, że takich, jak ja do wy- borów nie dopuszczają... — Na chwilę zamilkł, a potem dorzu- cił z pasją — Mój ojciec siadł w więzieniu... z spekulacji na- jętych. Ludzie mówią, że takich jak ja, nie trzeba! Takich do wyborów nie dopuszczają... — Kto mówi! Co za lu- dzie! Czy ty zwariowałeś! — rzucił się Zadorny.

Jaron zamachał gwałtownie rękami. — Nie przerywaj! Stuchaj... Powiem ci wszystko. Powiem, co mnie gryzie, mam już tego dość... Daj pamierska. Zapalił. Chwilę panowało milczenie. Jaron wciągnął coś w myślach. Głęboka zmarszcza przeciwla mu czoło. Wreszcie zaczął urwany opowiadać... To się zaczęło jeszcze za okupacji. Ojciec robił „inter- esy”. Wiesz, takie „dobre” in- teresy. Forsy miał jak łoda. Wojna się skończyła, a stary dalej — na Złotem Ożyskane, „szabek” stamadał woz. Forsa płynęła, ojciec się rozpił, a Mier- leżko jakich miał, no! Mier-

— Nie bój się pan. Takich, jak my tam nie potrzeba!... Drai- ski spekulant, co dopiero z więzienia wyłaził, a już w dru- gim miejscu mu się szykuje, i mówi do mnie — „takich, jak my!”... A zresztą... może i na- prawdę nie dopuszczają... — Coś ty chłopie ozwał?! — Zadorny aż urwał! Ty siebie z nim porównujesz?! Nie pracujesz to uczciwie? Nie zostales to przedmiotem pra- cy na 1 Maja? Nie udowodni- les to swymi czynami, swoja pra- cą, że jesteś z nami? A to, że- cie ta sprawa tak mocno gry- zie, to nie dowód, żeś jest nasz... Za ojca ty nie odpow- iadasz. Nie ty będziesz odwie- pywał jego winy. A co do wy- borów... Nie czytales chyba Ordynacji Wyborczej... Każdy obywatel ma prawo głosować, każdy, nieopodatkowany prawu. Konstytucja to gwarantuje! — Jaron milczał. — Jest też ty takim Kramarzem mógłś awaryjnie? Przecież to wrog. Takich, co to rozświecają wrogie plotki i ościelają nam utrudniały wybory, jest więcej, a naszym obowiązkiem jest ich demaskować... I ty wierzyles takiej plotce... Chodź zresztą, pójdźmy do Komitetu Wybor- czego, sprawdzimy listę... Zo- baczysz... — Na liście wyborczej, bez tru- du doszukał się nazwiska Ja- ronia.

— Na marginesie tego inter- esującego spektaklu należą pod- kazać anonimowy przekład pła- ra Idy Kamińskiej; z wielu trudności językowych tłumacza- ko (a jednocześnie aktorka, re- żyserka i kierowniczka artysty- czna Teatru) wybrnęła nader szczęśliwie — m. in. w miejsce ulubionych przysłów polskich, których tak wiele wygłasza pan Jowialski, użyła istnieją- cych przysłów żydowskich o identycznym znaczeniu. Tekst popularnych „bajeczek” Jowial- skiego przelożył z zachowa- niem całego dowcipu, jedności i potoczności wiersza Fred- walskiego utalentowany bajkopis- sarz żydowski, E. Olkei.

Wacław Urbański

Nad Programem Wyborczym Frontu Narodowego

„Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i secentonowany ideowo jak dziś w okresie władzy ludu pracującego”. (B. Bierut)

Wydźwignęliśmy nasze dni z popiołów — ożyliśmy jak feniks, nie po to, by na skrzydłach nocy olów znów w popiół nas przemienił.

Rozpedzone koła turbin — popędzaj, jakbyś finiszował na bieżni. Serce, przepiełając przestrzeń, przedź! Dłoń z dłonią zewrzyj!

Jeszcze poznasz nieraz twarz — nie nową — zdradziecką, drapieżną na naszą własność. — Wróg nie zawsze ma twarz jednakową. Baczność!

Niedawno nadzieję — zorzę polarną do lasu wszczął nam księżyc — krwią plaćliśmy za nią — nie na darmo: uczylimy się zwyciężać.

Czas jarzmiąc przepatamy jak surowiec. Trud dni upartych stała się mierzy — by mógł wyzwolony człowiek tylko w cuda swej pracy wierzyć.

Teatr Idy Kamińskiej w Krakowie

6 października br. na scenie Teatru Starego wystąpił go- ścinie Państwowy Teatr Ży- dowski z Łodzi, wystawiając w ramach 75 rocznicy śmierci Aleksandra Fredry komedie „Pan Jowialski”.

Na marginesie tego inter- esującego spektaklu należą pod- kazać anonimowy przekład pła- ra Idy Kamińskiej; z wielu trudności językowych tłumacza- ko (a jednocześnie aktorka, re- żyserka i kierowniczka artysty- czna Teatru) wybrnęła nader szczęśliwie — m. in. w miejsce ulubionych przysłów polskich, których tak wiele wygłasza pan Jowialski, użyła istnieją- cych przysłów żydowskich o identycznym znaczeniu. Tekst popularnych „bajeczek” Jowial- skiego przelożył z zachowa- niem całego dowcipu, jedności i potoczności wiersza Fred- walskiego utalentowany bajkopis- sarz żydowski, E. Olkei.

PTZ w Łodzi jest jednym te- go rodzaju teatrem w Polsce. W związku z tym często wy- stępuje gościnnie w wielu mi- astach i miasteczkach na tere- nie całego kraju: od Białego- stoku po Zieloną Górę, od Re- szowa po Szczecin. Na ogółPTZ oraz 2 sztuki o tematyce ży- dowskiej: „Gille Hamcha” i „Sen o Goldfadenie”. Obecnie odbywają się próby sztuki G. Smolara „Zwycięzcy żołnierzy”, napisanej specjalnie dla PTZ przez Wismenskiego „Optymi- styczna tragedia” (przekład i reżyseria Idy Kamińskiej). Z końcem roku przewiduje się wystawienie „Herszela z Ostro- pola” Gerszensa, której bo- haterem jest popularny żydow- ski śpiewak i bajora ludowy.

W Krakowie PTZ wystąpi ponownie w listopadzie br. ze sztuką „Sen o Goldfadenie” (podobnie jak niedawno „Ze- msty” w Teatrze im. J. Słow-ACKIEGO) miało na celu ukaza- nie prawdziwego Fredry, u-

Opócz „Pana Jowialskiego” wystawiono w roku bieżącym „30 srebrników” H. Fasta (przekład Kotbauma), komedie muzyczna Rubinstejna „Wa- jemu miłość” (prz. Turkowa) oraz 2 sztuki o tematyce ży- dowskiej: „Gille Hamcha” i „Sen o Goldfadenie”. Obecnie odbywają się próby sztuki G. Smolara „Zwycięzcy żołnierzy”, napisanej specjalnie dla PTZ przez Wismenskiego „Optymi- styczna tragedia” (przekład i reżyseria Idy Kamińskiej). Z końcem roku przewiduje się wystawienie „Herszela z Ostro- pola” Gerszensa, której bo- haterem jest popularny żydow- ski śpiewak i bajora ludowy.

Takie ujęcie „Pana Jowial- skiego” w Teatrze Żydowskim (podobnie jak niedawno „Ze- msty” w Teatrze im. J. Słow-ACKIEGO) miało na celu ukaza- nie prawdziwego Fredry, u-

Andrzej Krajewski
J. M. Ruda

